

Śpiewnik

Obóz Norwegia 2010

21. WDW „Stare Żbiki”

Spis treści

[***] Wiodą, wiodą drogi w świat	- 5 -
Bagno	- 6 -
Bajka o głupim Jasiu	- 7 -
Ballada antysojowa	- 9 -
Ballada majowa	- 10 -
Ballada o człowieku z kwiatami	- 11 -
Ballada o Dzikim Zachodzie	- 12 -
Ballada o krzyżowcu	- 14 -
Ballada o róży	- 15 -
Ballada o świętym Mikołaju	- 16 -
Baranek	- 17 -
Bartne	- 18 -
Baśń	- 21 -
Bezdroża	- 22 -
Bez słów	- 23 -
Biały kaftanik	- 24 -
Bieszczady	- 25 -
Bieszczadzkie anioły	- 26 -
Broadway	- 27 -
Bukowina I	- 28 -
Bukowina II	- 28 -
Burza	- 29 -
Chory na wyobraźnię	- 31 -
Czarny blues o czwartej nad ranem	- 31 -
Czas	- 32 -
Deesis	- 33 -
Dezyderata	- 35 -
Dla Michasia	- 36 -
Dobosz	- 37 -
Drzewa	- 38 -
Dwie skały	- 39 -
Easy Rider	- 40 -
Gór mi mało	- 41 -
Górska ballada	- 42 -
Harcerskie ideały	- 43 -
Idę	- 44 -
Idąc zawsze idź	- 45 -
Imperatyw	- 46 -
Jałta	- 47 -
Jak	- 49 -
Jak dobrze być barankiem	- 49 -
Jesienne wino	- 51 -
Kaganek	- 52 -
Kantyczka z lotu ptaka	- 53 -
Kara Barabasha	- 54 -
Katarynka	- 56 -

Klasówka z fragmentu wolności	56 -
Księżniczka i pirat	57 -
Kubuś	59 -
Kubuś Puchatek	60 -
Lekcja historii klasycznej	61 -
Leluchów	61 -
List o czekaniu	62 -
Majster bieda	64 -
Mgła	65 -
Modlitwa	66 -
Modlitwa (Francois Villon)	66 -
Modlitwa o wschodzie słońca	67 -
Modlitwa wędrownego grajka	68 -
Moi przyjaciele	69 -
Mucha w szklance lemoniady	70 -
Mury	71 -
Nasza klasa	72 -
Nasza klasa '92	73 -
Niebieska piosenka	74 -
Nie Brookliński most	75 -
Nie lubię wampirów	76 -
Nie rozdziobią nas kruki	77 -
Nuta z Ponidzia	78 -
Ocean	78 -
Odpowiedź na ankietę „Twój system wartości”	79 -
Pejzaże harasymowiczowskie	80 -
Pieśń XXIX	81 -
Pieśń o śnie	82 -
Piosenka lotniskowa	83 -
Piosenka napisana mimochodem	84 -
Piosenka wiosenna	85 -
Połoniny niebieskie	86 -
Przechadzka z Orfeuszem	87 -
Przyjaciółko	88 -
Rapsod o królu Warneńczyku	89 -
Sanctus	90 -
Sen Katarzyny II	91 -
Sprzysiężeni	92 -
Statystyczny uniform	93 -
Strącanie aniołów	94 -
Tango na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos	95 -
Teksański	96 -
Wieczór	97 -
W górach jest wszystko co kocham	98 -
W lesie listopadowym	99 -
W półśmiechu	100 -
Zaparzanie herbaty	101 -
Zapiszę śniegiem w kominie	101 -

Zbroja.....	- 102 -
Zielony płomień	- 104 -
Znów wędrujemy	- 105 -
Zostanie tyle gór.....	- 106 -
Źródło	- 107 -
Źródło II.....	- 108 -

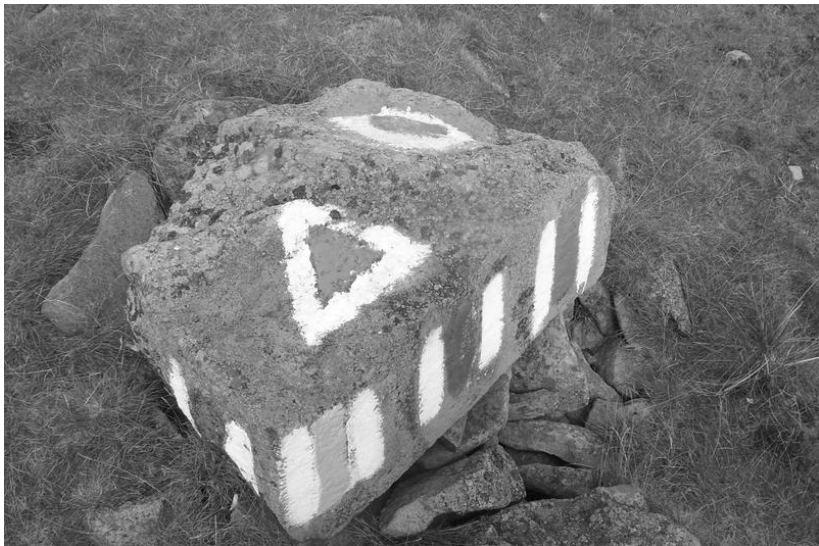
[***] Wiodą, wiodą drogi w świat

sł. J.R.R. Tolkien
muz. Michał Korch

Wiodą, wiodą drogi w świat,	a E a
Wśród lesistych gór zieleni,	a E a
W mrocznych grotach znacząc ślad,	d a
Wśród zbłąkanych mknąc strumieni.	E E7
Poprzez biały zimny śnieg,	
Łąki kwietne i majowe,	
Omijając skalny brzeg	
I pagóry księżycowe.	

Wiodą, wiodą drogi w świat,
Pod gwiazdami mkną na niebie --
Choć wędrować każdy rad,
W końcu wraca w dom, do siebie.
Oczy, które ognia dziw
Oglądały -- i pieczary,
Patrzą czule w zieleni niw
I kochany domek stary.

Wiodą, wiodą drogi w świat... |x4



I zbudowałem zamek
 Ale byłem sprytniejszy i postawiłem zamek
 Na żabiej łapce i stał piękny zamek
 Sięgał wieżami nieba i ten zamek stał tak długo
 Aż grzmotnął w niego piorun
 Grzmotnął piorun, je je je. . .

Ale zamek miał piorunochron piękny chromowy piorunochron
 Długi jak kamień nerkowy małego ślicznego zajączka
 Leczyć było to stresujące szczególnie dla żabiej łapki
 Która nagle skoczyła o pięć mil dalej
 Żabia łapka, je je je. . .

A pięć mil dalej też było skaliste bagno i zamek
 Poszedł na dno bo nie wytrzymał napięcia powierzchniowego
 A pieśń już kończyć trzeba
 Bo kartka nam się kończy na której są zapisane
 Godziny porannego budzenia
 Czary-mary, zmieniamy gitary

Bajka o głupim Jasiu

Jacek Kaczmarski

- | | |
|---|-----------------|
| 1. Ojców dom pożegnał głupi Jasio, | a |
| Szukać Wody Życia rad nierad. | d |
| Stopy ścisnął swym niedobrym braciom, | E |
| Którzy siłą go wysłali w świat. | a E a |
| Schedę jego wezmą i zmarnują – | G7 C |
| Nic powiedzieć nie mógł, choćby chciał, | A7 d |
| Więc wyruszył w drogę pogwizdując – | H7 E |
| Starczy mu, że mowę zwierząt znał, | x2 F E E7 a |
| Ref: -- Głupi Jasiu, głupi Jasiu -- | |
| Śmiał się w lesie szczebiot ptasi | a |
| -- Prawda to, że ci rozumu brak! | E a |
| Woda Życia nie istnieje, | d |
| A w obczyźnie nam zmarniejesz -- | a |
| Ale on przed siebie szedł i tak. | x2 H7 E E7 a |

2. Szedł za słońkiem tam, gdzie zachodziło; a
Pod stopami chrząścił złoty żwir. d
Ale złoto Jasia nie olśniło, E
Wstuchał się w wieczorny ptaków tryl. a E a
-- Idź -- ćwierkały ptaki -- do stolicy, G7 C
Gdzie umiera Król na łożu z piór. A7 d
Uzdrow go wywarem z ziarn pszenicy, H7 E
On ci władzę da i jedną z cór. |x2 F E || E7 a
- Ref: -- Głupi Jasiu, głupi Jasiu -- d
Wabił w lesie szczebiot ptasi a
-- Wszak bogactwo lepsze jest od biedy! E a
Nie istnieje Woda Życia, d
Więc przynajmniej miej coś z życia -- a
Ale on i tak przed siebie szedł. |x2 H7 E || E7 a
3. Nie chciał władzy Jasio, bo był głupi a
I nie myślał o najśłodszym z ciał, d
Bo by się miłością, władzą upił, E
A on Wodę Życia znaleźć miał. a E a
Zawędrował w osypiska dzikie, G7 C
Gdzie się węże wiły mu u nóg. A7 d
Uciekłyby, kto mądry, przed ich sykiem, H7 E
Ale Jasio syk zrozumieć mógł. |x2 F E || E7 a
- Ref: -- Głupi Jasiu, głupi Jasiu, d
Jeśliś nas się nie przestraszył, a
Idź przed siebie ścieżką na sam szczyt. E a
Lecz uważaj na uroki, d
Nie oglądaj się na boki, a
Bo cię wtedy nie ocali nikt. |x2 H7 E || E7 a
4. Pnie się w górę ścieżką kamienistą a
Wśród upiorów, widm, bezgłowych ciał, d
Ale nie przeraża go to wszystko E
Bo nie takie strachy z domu znał. a E a
Widzi już na szczycie, jak ze źródła G7 C
Woda Życia tryska srebrną mgłą, A7 d
A przy źródle jeden z braci mruga -- H7 E
Popatrz Jasiu w dół, tam jest twój dom. |x2 F E || E7 a
- Ref: Głupi Jasiu, głupi Jasiu, d
Coś na złudę się połasił, a
Raz spojrzawsz w dół, jedyny raz, E a
Na nic trud i droga krwawa, d
Zniknął dom i brata zjawa a
I zmieniłeś się pod szczytem w głaz. |x2 H7 E || E7 a

- | | | |
|--------------------------------------|----|-------------|
| 5. Wraca teraz głupi Jaś z kamienia, | | a |
| Pełźnie drogą rok po roku cał, | | d |
| Lecz przeminą całe pokolenia, | | E |
| Nim pokonać zdoła złota dal. | | a E a |
| A gdy dotrze już do domu kamień, | | G7 C |
| Dzieciom ktoś opowie o nim baśń | | A7 d |
| I pojawi się przy starej bramie | | H7 E |
| Ożywiony baśnią głupi Jaś. | x2 | F E E7 a |
| | | |
| Ref: Głupi Jasiu, głupi Jasiu, | | d |
| Rozumiałeś mowę ptasia, | | a |
| Ale więcej już rozumiesz dziś -- | | E a |
| W baśniach śpią prawdziwe dzieje, | | d |
| Woda Życia nie istnieje, | | a |
| Ale zawsze warto po nią iść, | x2 | H7 E |
| Ale zawsze warto po nią iść. | | E7 a |

Ballada antysojowa

sł. Jakub Pochrybniak
muz. Krzysztof Myszkowski

- | | | |
|--|--|-------|
| 1. Brnąłem do ciebie, barze, | | D A |
| Przez mrozy i wiatry, | | G0 h |
| Przez śnieżyce i zasy | | G fis |
| Fagarasz i Tatry | | G A |
| Przez bezbarwne, bez smaku | | D A |
| Kotlety sojowe | | G0 h |
| I wreszcie mięso w barze | | G fis |
| O tyle lepsze od soi, że aż odbiera mowę | | G A D |
| | | |
| Ref: A teraz jeść, nareszcie jeść | | D A |
| Mięsiwa --- nie soję | | G0 h |
| Smakowe kubki cieszą się | | G fis |
| A jelita z tęsknoty aż stoją | | G A |
| Cielęcina, wołowin a | | D A |
| Zapachem swym nęci | | G0 h |
| Od mięsa krów, szalonych krów | | G fis |
| Wprost w głowie się kręci Vivat mięso! | | G A D |
| | | |
| 2. Płyną przeze mnie kęsy | | D A |
| Rozkoszy dodając | | G0 h |

Wielka jest kiełbasy moc	G fis
O jej smaku nie wspominając	G A
Tkwi w moim wnętrzu mięso	D A
Z mięsa siła ogromna powstaje	G0 h
Kwatermistrz --- soi z Tesco fan	G fis
Nawet nie wie ile dobre mięso daje	G A D



Ref:	Mięso, mięso wspaniałe jest	D A
	A soja nie całkiem	G0 h
	Jak soję zjesz, to bardzo chcesz	G fis
	Kwatermistrza uderzyć wałkiem	G A
	Marzy mi się, marzy mi się	D A
	Z kiełbasą fasolka	G0 h
	Jeśli kwatermistrz soję da	G fis
	To będzie rozpierdolka	G A D

Ballada majowa

Stare Dobre Małżeństwo

1.	Brnąłem do ciebie maju	D A
	Przez mrozy i biele,	G0 h
	Przez śnieżycę i zaspę	G fis
	I lute zawieje	G A
	Przez bezbarwne szpitalne	D A
	Korytarze stycznia	G0 h
	W tych korytarzach słońce	G fis
	Gaśło ustawicznie	G A D

Ref:	A teraz maj dokoła maj		D A
	Wyświęca ogród		G0 h
	I cały ja i cały ja		G fis
	Zanurzony w Jordanie pogody		G A
	A teraz maj i maj i maj		D A
	Dokoła się święci		G0 h
	Od wonnych bzów szalonych bzów		G fis
	Wprost w głowie się kręci...	x2	G A D

2.	I płyną przeze mnie dmuchawce	D A
	Jak dzieciństwa echa	G0 h
	I wielka jest majowa moc	G fis
	Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha	G A
	Śpi w twoim wnętrzu chłopiec	D A
	W chłopcu pierwszy zachwyty poznaję	G0 h
	Z twoich ziaren wyrosną sady	G fis
	Strudzonemu pielgrzymką ulżyj	G A
	Dodaj wiary	D

Ref: A teraz maj dokoła maj...

Ballada o człowieku z kwiatami

Krzysztof Daukszewicz

Zbierał człowiek na łące kwiaty pięknie pachnące,	a E F C
Kwiaty pięknie kwitnące zrywał człowiek na łące,	E a E
Piękne kwiaty, hej, na łące, piękne kwiaty.	d a e a e a

Najpierw były rumianki, białe jak śnieg jest biały,	a E F C
Człowiek stał wśród rumianków, człowiek biały był cały,	a E a E
Wśród rumianków, cały biały, wśród rumianków.	d a e a e a

Druga łąka zielona, hej, zielona tam trawa,	a E F C
Człowiek rzucił rumianek, jął zielonym się stawać,	a E a E
Hej, zielonym, hej, się stawać, hej, zielonym.	d a e a e a

Ach, cudowna jest zieleń, pięknie żyć wśród zieleni,	a E F C
Jednak nudzi się człowiek, życie pragnie odmienić,	a E a E
Hej, odmienić, życie pragnie, hej, odmienić.	d a e a e a

Hej, zakwitły już maki, maki piękne czerwone,	a E F C
Hej, kuszące są maki, człowiek ruszył w ich stronę,	a E a E
Hej, w czerwone, ruszył w stronę, hej, w czerwone.	d a e a e a

Maki zwiędły i zbladły, koniec ich jakże marny, a E F C
 Człowiek czerwień porzucił, żeby stanąć przy czarnym, a E a E
 Żeby stanąć, hej, przy czarnym, żeby stanąć. d a e a e a

Idzie człowiek po łące, zrywa kwiaty pachnące, a E F C
 Wypatrując na polu, spokojniejszych kolorów, a E a E
 Hej, kolorów, spokojniejszych, hej, kolorów. d a e a e a



Ballada o Dzikim Zachodzie

śl.: Wojciech Młynarski
 muz.: Tadeusz Suchocki

1. Potwierdzają to setne przykłady G C G
 Że westerny wciąż jeszcze są w modzie e D G
 Wysłuchajcie więc państwo ballady G C G
 O tak zwanym najdzikszym zachodzie e D G
 Miasto było tam jakich tysiące C G
 Wokół preria i skały naprzeciw C G
 Jak gdzie indziej świeciło tam słońce G C G
 Marli starcy, rodziły się dzieci e D G

Ref. : I tym tylko od innych różni się ta ballada C D G C
 Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach C G
 Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypadał C D C G
 Jeden szeryf na jednego mieszkańca e D G

2. Konsekwencje ten fakt miał ogromne G C G
 Bo nikt w mieście za spluwę nie chwycił e D G
 I od dawna już każdy zapomniał G C G
 Jak wygląda prawdziwy bandyta e D G
 Choć finanse poniekąd leżały C G
 Gospodarka i przemysł był na nic C G
 Ale każdy, czy duży, czy mały G C G
 Czuł się za to bezpieczny bez granic e D G
- Ref.: Bo tym tylko od innych różni się ta ballada C D G C
 Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach C G
 Na jednego mieszkańca jeden szeryf przypadał C D C G
 Jeden szeryf na jednego mieszkańca e D G
3. Jeśli państwa historia ta nudzi G C G
 To pocieszcie się tym, że nareszcie e D G
 Którejś nocy krzyk ludzi obudził G C G
 Bank rozbity, bandyci są w mieście e D G
 Dobrzy ludzie na próżno wołacie C G
 Nikt nie wstanie za spluwę nie chwyci C G
 Skoro każdy świadomość zatracił G C G
 Czym się różnią od ludzi bandyci e D G



Ref.:	A tym tylko od innych różni się ta ballada	C D G C
	Że w tym mieście gdzieś na prerii krańcach	C G
	Na każdego człowieka nagle strach upadł błąd	C D C G
	Od szeryfa do zwykłego mieszkańca	e D G

4.	Potwierdzają to setne przykłady	G C G
	Że westerny wciąż jeszcze są w modzie	e D G
	Wysłuchaliście państwo ballady	G C G
	O tak zwanym najdzikszym zachodzie	e D G
	Miasto było tam jakich tysięcy	C G
	Ludzkie w nim krzyżowały się drogi	C G
	Lecz nie wszystkim świeciło tam słońce	G C G
	Bo bandyci krążyli bez trwogi	e D G

Ref.:	Wyciągnijmy więc morał w tej balladzie ukryty	C D C G
	Gdy nie grozi nam żadne rified	C G
	Że czasami najtrudniej rozpoznać bandytę	C D C G
	Gdy dokoła sami szeryfi	x3 e D G

Ballada o krzyżowcu

Staszek Wawrykiewicz

1.	Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia.	e
	Dokąd pędzisz w stal odziany?	A
	Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali	C
	Jeruzalem białe ściany.	D
	Pewnie myślisz, że w świątyni	e
	Zniewolony Pan twój czeka,	A
	Żebyś przyszedł go ocalić,	C
	Żebyś przybył doń z daleka.	D

Ref:	Na na na ...	e A C D
------	--------------	---------

2.	Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia.	e
	Byłem dzisiaj w Jeruzalem,	A
	Przemierzałem puste sale,	C
	Pana twego nie widziałem.	D
	Pan opuścił Święte Miasto	e
	Przed minutą, przed godziną,	A
	W chłodnym gaju na pustyni	C
	Z Mahometem pije wino.	D

Ref:	Na na na ...	e A C D
------	--------------	---------

3. Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia. e
 Chcesz obłęgać Jeruzalem A
 Strzegą go wysokie wieże, C
 Strzegą go Mahometanie. D
 Pan opuścił Święte Miasto, e
 Na nic poświęcenie twoje A
 Po cóż niszczyć białe wieże, C
 Po cóż ludzi niepokoić? D
- Ref: Na na na ... e A C D
4. Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia e
 Porzuć walkę niepotrzebną, A
 Porzuć miecz i włócznie swoją, C
 I jedź ze mną, i jedź ze mną. D
 Bo gdy szlakiem ku północy e
 Podążają hufce ludne, A
 Ja podnoszę dumnie głowę C
 I odjeżdżam na południe. D
- Ref: Na na na ... e A C D

Ballada o róży

Browar Żywiec

1. Raz w przezroczystry dzień słoneczny C a
 Jakiś nieboszczyk czy przechodzień d G d G
 Ubrany czarno niedorzeczny C a
 W kwitnącym znalazł się ogrodzie d G d G
 Przepłoszył dłonią ptasie śpiewy C G
 Zatoczył się od mocnych woni a e
 A kiedy róży dojrzał krzewy F C
 Bardzo głęboko się ukłonił G C
2. Patrzył i oto od spojrzenia C a
 Gałązka pękiem strun zadrzała d G d G
 I z ciszy liścia z tego cienia C a
 Pąsowa nagle popatrzała d G d G
 Dwa pąki dwojga piersi strzegły C G
 Uśmiech jak róża się rozwinął a e
 Wargi gorąco krwią nabiegły F C
 I rosę z płatków spił jak wino G C

3. Drapieżnie bronią kolce dzikie		C a
Rozchylił płatki drżącej róży		d G d G
I szorstkim liściem czy językiem		C a
W mięsistość płonnie się zanurzył		d G d G
Trwało to dłużej od westchnienia		C G
A potem umknął niby złodziej		a e
Zginał jak plama w światłocieniach		F C
Dziwny nieboszczyk czy przechodzień	x2	G C

Ballada o świętym Mikołaju

sł. muz. Andrzej Wierzbicki
wyk. Seta

1. W rozstrzelonej chacie		a G E
Rozpaliłem ogień		a G a
Z rozwalonych pieców		a G E
Pieśni wyniosłem węgle		F E
Naciągnąłem na drzazgi gontów		a C
Błękitną płachtę nieba		d E
Będę malował od nowa		C F C E7 a
Wioskę w dolinie		d E a G

Ref:	Święty Mikołaju		C G
	Opowiedz jak tu było		C E
	Jakie pieśni śpiewano		a d C E a
	Gdzie się pasły konie	x2	d E a G (d E a)

2. A on nie chce gadać		a G E
Ze mną po polsku		a G a
Z wypalonych źrenic		a G E
Tylko deszcze płyną		F E
Ej ślepcze nauczę swoje dziecko		a C
po łemkowsku		d E
Będziecie razem żebrać		C F C E7 a
W malowanych wioskach	x2	d E a (d E a G)

Ref:	Święty Mikołaju		C G
	Opowiedz jak tu było		C E
	Jakie pieśni śpiewano		a d C E a
	Gdzie się pasły konie	x2	d E a G (d E a)

Baranek

Staszek Staszewski

Ach Ci ludzie, to brudne świnie A
Co napletli o mojej dziewczynie d
Jakieś bzdury o jej nałogach A
To po prostu litość i trwoga d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości D
Kiedy brak mu własnej miłości g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi A
Żadne obce zło d
Na mój sposób widzieć ją A d

Na głowie kwietny ma wianek A d
W ręku zielony badylek A d
A przed nią bieży baranek g d
A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robią mojej panience A
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy d
Utopić chcą ją w morzu zawiści A
Paranoicy, podli sadyści d
Utaplani w brudnej rozpuście D
A na gębach fałszywy uśmiech g
Byle zagnać do swego bagna, A
Ale wara wam d
Ja ją przecież lepiej znam A d

Na głowie kwietny ma wianek...

Znów widzieli ją z jakimś chłopem A
Znów wyjechała do St. Tropez d
Znów męczyła się, Boże drogi A
Znów na jachtach myła podłogi d
Tylko czemu ręce ma białe D
Chciałem zapytać, zapomniałem g
Ciało kłoniąc skinęła dłonią A
Wsparła skroń o skroń d
Znów zapadłem w nią jak w toń A d

Na głowie kwietny ma wianek...

Ech, dziewczyna pięknie się stara	A
Kosi pieniądz, ma jaguara	d
Trudno pracę z miłością zgodzić	A
Rzadziej może do mnie przychodzić	d
Tylko pyta kryjąc rumieniec	D
Czemu patrzę jak potępieniec	g
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust	A d
Czemu toczę pianę z ust	A d

Na głowie kwietny ma wianek	A d
W ręku zielony badylek	A d
A przed nią bieży baranek	g d
A nad nią lata motylek	A d

Bartne

Na zachodzie słońce jeszcze się toczy	
I butelka nad ławą rzuca cień	
Wojtek Bellon zagląda mi w oczy	C a
W Bartnem pod bacówką gaśnie dzień	d G
Mówią mi, że gdy gram jego song	C a
Głos mi drży i do oczu płyną łzy	d G
Wojtek przez głośniki wypiek Czeška sławi	C a
Jego pieśń ponad góry niosą mgły	d G

- | | |
|---|-----------|
| 1. Utonęły w zieleni gór i puchu nieba | C D G |
| W morzu liści i w wełnianym swetrze z traw | F E a G F |
| Moja pamięć moje myśli niezbadane | d G C |
| Zakłęte w melodii ruskich chat | F d G |
| Gdzieś na krańcu świata gdzie nie widać piekieł | C D G |
| Tylko niebo na ikonach srebrem lśni | F E a G F |
| Święty spokój ofiaruje nam Mikołaj | d G C |
| Święty spokój w jego skośnych oczach tkwi | F d G |

Ref: Dobry Pan mnie wiedzie wyboistą drogą	C a
Dobry Pan życzenia moje zna	F E a G F
W górach myśli poszybują ku pradawnym bogom	d G C
A w kopolach cerkwi wieczność trwa	F d G
Na tej drodze różne słowa już padały	C a
Słowa złe i dobre, miłość szła i śmierć	F E a G F
Tylko buki w górach niewzruszone stoją	d G C
Jakby chciały się do nieba wznieść	F G C

- | | |
|---|-----------|
| 2. Nikt nie spieszy się, nie zżyma, nie złorzeczy | C D G |
| Życie musi mieć swój smak i stały takt | F E a G F |
| Wprowadź życie tutaj nie da się zaprzeczyć | d G C |
| Każde słowo znaczy to, co znaczyć ma | F d G |
| Nie ma miejsca na spojrzenia ukradkowe | C D G |
| Tutaj ludziom musisz patrzeć prosto w twarz | F E a G F |
| Tutaj serce na wszystko masz gotowe | d G C |
| Tu na szczytach blisko nieba wiecznie trwasz | F d G |

Ref: Dobry Pan mnie wiedzie wyboistą drogą...





Baśń

Krażek

a F C G a
F C G a
F G a
F G a

1. W zaklętym sadzie barwny sen a F C G a
W wieczornym tchnieniu szepty gwiazd F C G a
Zielony księżyc pośród drzew F G a
Niebieskie jabłka z kosza kradł. F G a

- Ref: Zaśnij, zaśnij, już ucichł miasta gwar F E a
Zaśnij, zaśnij, w zegarze starym drzemie czas F E a
Śnij o wiośnie, śnij o lesie, F G
W ptasim locie szukaj słów, a
Śnij o morzu, o bezkresie, F G
Daj marzeniom mknąć bez tchu. a
F G a |x2
2. W zaklętym sadzie barwny sen a F C G a
W szeptaniu gwiezdnym stara baśń F C G a
Malutki rycerz odpiął miecz, F G a
Z ogromnym smokiem w kości gra. F G a

Ref: Zaśnij, zaśnij...

3. W zaklętym sadzie barwny sen a F C G a
W bezmiarze liści wiatru szum F C G a
W głębokim lesie szary wilk F G a
Małej dziewczynki strzeże snu. F G a

Ref: Zaśnij, zaśnij...

4. W zaklętym sadzie barwny sen a F C G a
W obłoku mglistym skrzaci cień F C G a
W zamczysku mrocznym stary król F G a
Biednej sierotce nuci pieśń. F G a

Ref: Zaśnij, zaśnij...

- Ref: Śnij o wiośnie, śnij o lesie, F G
Niech się wije senna nić. a
Śnij o morzu, o bezkresie F G
Niech marzeniom starczy sił... a

W zaklętym sadzie... a F C G a

Bezdroża

sł. Jerzy Harasymowicz
muz. Bartłomiej Adamczak
wyk. Na Bani

1. Powiewając kaszkietem nieba F7 G
Witają nas bezdroża wzbijając kurz a7
Zarosłym trawą Łemków traktem
Wędrowną pieśń jedzie wóz

Wypłowały na płótna budzie
Fruwa ruski Michał z mieczem
Na wozie tym namiot nieba
I długowłose wicher jedzie

- Ref.: I świat wronieje i koń i wóz | F7 G a
I wiatr jak żagle wydyma balkony |
Kiedyż ja wreszcie z tych domów stu |
Choć jeden nazwę swoim domem |x2

2. Tam jesień wokół niczyja
I świat też w chmurach jest niczyj
Dusza nasza w liście ubrana
Paradnych kroków nie ćwiczy

Niezmierzona jest duszy przestrzeń
Roni złote liście na drzewach
Płomienisty wolności szych
Przez jesienne pisze się nieba

- Ref.: I świat wronieje i koń i wóz...

- Ref.: Już świat wronieje i koń i wóz
I wiatr jak żagle wydyma balkony
Wiem teraz - piórka wiatru trzy
Są moim domem rozpędzonym

Bez słów

Wolna Grupa Bukowina

1. Chodzą ulicami ludzie, G D
Maj przechodzą, lipiec, grudzień e h
Zagubieni wśród ulic bram. C G D
Przemarznęte grzeją dłonie G D
Dokądś pędzą, za czymś gonią e h
I budują wciąż domki z kart. C G D

Ref: A tam w mech odziany kamień, C G
Tam zaduma w wiatru graniu, C G
Tam powietrze ma inny smak. C G D
Porzuć kroków rytm na bruku, C G
Spróbuj -- znajdziesz, jeśli szukać C G
Zechcesz -- nowy świat, własny świat. C G D

2. Płyną ludzie miastem szarzy, G D
Pozbawieni złudzeń, marzeń, e h
Omijają wciąż główny nurt. C G D
Kryją się w swych norach krecich G D
I śnić nawet o karcie, e h
Co lśni złotem - nie potrafią już C G D

Ref: A tam w mech odziany kamień...

3. Żyją ludzie, asfalt depczą G D
Nikt nie krzyknie, każdy szepcze e h
Drzwi zamknięte zaklepany krąg C G D
Tylko czasem kropla z oczu G D
Po policzku w dół się stoczy e h
I to dziwne drżenie rąk C G D

Ref: Bo tam w mech odziany kamień, C G
Tam zaduma w wiatru graniu, C G
Tam powietrze ma inny smak. C G D

Biały kaftanik

1. Dawno minął czas resocjalizacji
Choć na spacer ciągle wyjść nie możesz sam
Mógłbyś jeszcze czasem dostać palpacji
Lecz pamiętaj o tym lekarz to twój brat
I znowu ci włożą kaftanik przez głowę
I znowu karetka powiezie cię w dal
Psychiatra obejrzy postawi diagnozę
Pasami do łóżka przycisną tak

G e C D

Ref: Ach... Tak chciałbym znów biały kaftanik mieć
I leczyć się, leczyć się, leczyć się, na mózg

|
|x2



2. Byłeś jeszcze mały gdy dostałeś w głowę
Potem biały szpital minął czasu szmat
I znów przy posiłku nie dali ci noża
Chcesz wyjść na korytarz a tu klamki brak
I szedłeś przed siebie w asyście psychiatrów
Twą drogę wyznaczał korytarzy szlak
Na oddział zamknięty do innych wariatów
Patrzyłeś dokoła i myślałeś tak

Ref: Ach... Tak chciałbym znów biały kaftanik mieć |
I leczyć się, leczyć się, leczyć się, na mózg |x2

3. Nie ma na co czekać nie ma co rozpaczać
Po co dłużej zwlekać jaki problem masz
Ty wciąż jesteś wariat lekarz się postarzał
Nie rozumiesz tego bo ci myśleć strach
I pójdziesz przed siebie w asyście psychiatrów
Twą drogę wyznaczy korytarzy szlak
Na oddział zamknięty do innych wariatów
Popatrzysz wokoło i zanucisz tak

Ref: Ach... Jak dobrze znów biały kaftanik mieć |
I leczyć się, leczyć się, leczyć się, na mózg |x2

Bieszczady

Andrzej Starzec

1. Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień e9 a7
Szczyty ogniem płoną stoki kryje cień D7 G H7
Mokre rosą trawy wypatrują dnia e9 a7
Ciepła, które pierwszy słońca promień da D7 G H7

Ref: Cicho potok gada, gwarzy pośród skał G C D7 G
O tym deszczu, co z chmury trochę wody dał G C D7 G
Świerki zapatrzone w horyzontu kres G C D7 G
Głowy pragną wysoko, jak najwyżej wznieść G C D7 G

2. Tęczą kwiatów barwny połoniny łąn e9 a7
Słońcem wypełniony jagodowy dzban D7 G H7
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw e9 a7
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra D7 G H7

Ref: Cicho potok gada, gwarzy pośród skał...

3. Serenadą świerszczy, kaskadami gwiazd e9 a7
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płaszcz D7 G H7
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak e9 a7
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia D7 G H7

Ref: Cicho potok gada, gwarzy pośród skał...

Bieszczadzkie anioły

Stare Dobre Małżeństwo

Anioły są takie ciche, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
Gdy spotkasz takiego w górach, wiele z nim nie pogadasz a e
Najwyżej na ucho ci powie, gdy będzie w dobrym humorze C G C F
Że skrzydła nosi w plecaku nawet przy dobrej pogodzie C G a e a

Anioły są całe zielone, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
W trawie łatwo się kryją i w opuszczonych sadach a e
W zielone grają ukradkiem, nawet karty mają zielone C G C F
Zielone mają pojęcie, a nawet zielony kielonek C G a e a

Ref: Anioły bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię dotkną, już jesteś ich bratem C G a

Anioły są całkiem samotne, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
W kapliczkach zimną drzemią, choć może im nie wypada a e
Czasem taki anioł samotny zapomni, dokąd ma lecieć C G C F
I wtedy całe Bieszczady mają szaloną uciechę C G a e a

Ref: Anioły, bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię trąca, już jesteś ich bratem C G a

Anioły są wiecznie ulotne, zwłaszcza te w Bieszczadach a G
Nas też czasami nosi po ich anielskich śladach a e
One nam przyzwalają i skrzydłem wskazują drogę C G C F
I wtedy w nas się zapala wieczny bieszczadzki ogień C G a e a

Ref: Anioły, bieszczadzkie, bieszczadzkie anioły C G a
Dużo w was radości i dobrej pogody C G a
Bieszczadzkie anioły, anioły bieszczadzkie C G a
Gdy skrzydłem cię musną, już jesteś ich bratem C G a

Broadway

Krzysztof Daukszewicz

1. Po ulicy przetaczał się bajecznie barwny tłum e
Migotała reklama jakiejś wody „Silver moon” C
I drapacze drapały wierzchołkami brzuchy chmur a
Kiedy dołem przejeżdżał gigantyczny wozów sznur e

Ref: Taki Broadway to Broadway z kolorowych pięknych kart H7
Taki Broadway to Broadway którym się zachwyca świat C e

2. A na rogu ulicy może być czterdzieści dwa
Stary murzyn wirtuoz na gitarze bluesa grał
Tak namiętnie jak tylko czarny umie bluesa grać
Całe serce w to włożył żeby innym ludziom dać

Ref: Taki Broadway ten Broadway z kolorowych pięknych kart
Taki Broadway ten Broadway którym się zachwyca świat

3. Czasem ktoś się zatrzymał i na życie quartra dał
Czasem słyszał jak mówią, że ten czarny dobrze gra
Wtedy ruszał do baru bo już nie mógł tego znieść
Że nie czują przechodnie jaka w bluesach drzemie treść

Ref: Taki Broadway ten Broadway z kolorowych pięknych kart
Taki Broadway ten Broadway którym się zachwyca świat

4. Aż któregoś popołudnia kiedy grał za marny grosz
Staął przy nim z gitarą niepozorny biały gość
I choć na tej gitarze prawie jak amator grał
To wyspiewał genialnie to co czarny w sercu miał

Ref: Taki Broadway ten Broadway z kolorowych pięknych kart
Taki Broadway ten Broadway którym się zachwyca świat

e C a e H7 C e

5. A gdy skończył się koncert stary Murzyn go zaprosił
Na kolejne popołudnie i te bluesy na dwa głosy
Potem spytał go jeszcze skąd znasz me niedole
I usłyszał odpowiedź „bracie I'm from Poland”

Ref: Taki Broadway ten Broadway z kolorowych pięknych kart
Taki Broadway ten Broadway którym się zachwyca świat

Bukowina I

Wolna Grupa Bukowina

1. W Bukowinie góry w niebie postrzępionym a7 d7 e7 a7
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom a7 d7 e7 a7
Minał dzień wiatrem z hal rozdzwoniony C7+ G C7+ a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny d7 e7 a7
I nie mogę znaleźć d7 e7 a7
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam d7 a7 e7 a7
2. W Bukowinie zarośnięte echem lasy a7 d7 e7 a7
W Bukowinie I iść zieleni się i złoci a7 d7 e7 a7
Śpiewa czasem banior ciemnym basem C7+ G C7+ a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny d7 e7 a7
I nie mogę znaleźć d7 e7 a7
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie d7 a7 e7 a7
3. W Bukowinie deszczem z chmur opada a7 d7 e7 a7
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie a7 d7 e7 a7
Nocka gwiezdną gadkę górcom gada C7+ G C7+ a7
I nie mogę znaleźć Bukowiny d7 e7 a7
I nie mogę znaleźć d7 e7 a7
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie d7 a7 e7 a7

Bukowina II

Wolna Grupa Bukowina

1. Dość wytoczyli bań próżnych przed d omy kalecy C d F C
Żyją jak żyli, bezwolni, głusi i ślepi C d F C
Nie współczuj, szkoda łez i żalu d G e
Bezbarwni są, bo chcą być szarzy d G C e a
Ty wyżej, wyżej bądź i dalej e F Fis G C
Niż ci, co się wyzbyli marzeń. d G C
- Ref: Niechaj załśni Bukowina w barwie malin C F G
Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie C F G
Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór C d C
Świece gwiazd zapalił F G
Siadł przy ogniu, pieśń postyszał i umilkł. C d F C
2. Po dniach zgiełkliwych, po nocach wyłożonych brukiem C d F C
W zastygłym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać C d F C
Tego, co tylko zielonością d G e
Na palcach zaplecionych drzemie d G C e a
Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej e F Fis G C
Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo. d G C

- | | | |
|------|---|---------|
| Ref: | Niechaj załśni Bukowina w barwie malin | C F G |
| | Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie | C F G |
| | Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór | C d C |
| | Świece gwiazd zapalił | F G |
| | Siadł przy ogniu, pieśń postyszał i umilkł. | C d F C |
-
3. Odnaleźć musisz, gdzie góry chmurom dłoń podają C d F C
 Gdzie deszcz i susza, gdzie lipce, październiki, maje C d F C
 Stają się rokiem, węzłem życia. d G e
 Twój dom buk owy zawieszony d G C e a
 U nieba pnia kroplą żywicy e F Fis G C
 Błękitny, złoty i zielony. d G C

Burza

- | | |
|--|--------|
| | Krążek |
|--|--------|
1. Znów chmury zmęczone przysiadły na grani a
 Ciężkimi brzuchami pieszczą górskie grzbiety G
 Już drzewa jęknęły smagnięte wichrami F
 I trawy przerażone knują głośne szepty E
 2. Umilkły już ptaki w gniazdach cicho siedzą
 Świat czeka w napięciu z licem pociemniałym
 Zbudziły się biesy, z driadami tańczą
 Już błysk srebrnej nici załśnił oniemiały
 3. Pierwsze ciężkie krople dopadły już ziemi
 Jak ślepi mocarze chcą powalić wszystko
 Już strumienie wody leją się za nimi,
 Szumiąc potokami spływają z gór szybko
 4. Nowa srebrna nić przecięła czerń nieba
 Echo przerażone ryczy dzikim grzmotem
 Drzewa w wiatru graniu szamoczą się z deszczem
 Jak rycerze antyczni zmagając się z sobą
 5. Jak turkot karety znów grzmot się przewalił
 I znów atakują kropli ciężkich fale
 A t e, co dopadły straciwszy swą siłę
 Strumieniem wezbranym z góry odpływają
 6. I fala za falą i w dół jak lawina,
 Lecz sił już nie starcza ni kroplom ni wiatrom
 I nagle blask słońca przez chmury przenika
 I tęcza w deszczowych drobinkach jak flaga

7. I cisza i spokój i znów świergot ptaka |
I słońce szaleje wśród zroszonej trawy |
I drzewa co z włosów wytrzepują krople |
I wszystko się cieszy po deszczowej kurzawie |x3
I cisza

a



Chory na wyobraźnię

Mariusz Zadura

e D C D -- e D C D

- | | |
|--|---------|
| 1. Dawno już w mieście drwił z niego każdy | e a |
| Pośmiewiskiem był ludziom na co dzień | e a |
| Ot wariat chory na wyobraźnię | C G C G |
| Wiecznie w drodze spóźniony przechodzień | a H7 |
| Dokąd idziesz pytali go bliscy | e a |
| Z tego bracie to trzeba się leczyć | e a |
| A on brał tekturową walizkę | C G C G |
| I wychodził swym obrazom naprzeciw mówiąc | a H7 |

- | | | |
|------------------------------------|----|----------|
| Ref: Idę tam gdzie bezmiar błękitu | | e a H7 e |
| Światłocienie cyprysów przy drodze | | e a H7 e |
| Feerią barw każdy ranek rozkwita | | C G C G |
| Chociaż wiem że do celu nie dojdę | x2 | a H7 |

e D C D -- e D C D

2. Gdy malował świat milkł jak zakłęty
Kurczył się w skrawek płótna na ramach
A on pieścił je jak pierś kobiety
W siedmiobarwnych tęczę kreskach i plamach
Kiedy skończył wpatrywał się w ciszy
By natchnieniem nasycić znów duszę
A gdy już dał się marszandom wykpić
Pił noc całą, by z brzaskiem wyruszyć mówiąc:

- Ref: Idę tam gdzie bezmiar błękitu...

Czarny blues o czwartej nad ranem

Stare Dobre Małżeństwo

- | | |
|--|---------|
| Ref: Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie | A cis |
| Może mnie odwiedzisz | D A |
| Czwarta nad ranem może sen przyjdzie | E fis |
| Może mnie odwiedzisz | D E A |
| 1. Czemu Cię nie ma na odległość ręki | A E |
| Czemu mówimy do siebie listami | fis cis |
| Gdy Ci to śpiewam u mnie pełnia lata | D A |
| Gdy to usłyszysz będzie środek zimy | D E |

- | | | |
|------|---|-------------------------------------|
| 2. | Czemu się budzę o czwartej nad ranem
I włosy twoje próbuję ugłaskać
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów
Jest tylko biała nocna lampka
Łysa śpiewaczka | A E
fis cis
D A
D E
fis |
| 3. | Śpiewamy bluesa bo czwarta nad ranem
Tak cicho żeby nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto że rodem z Manhattanu | A E
fis cis
D A
D E |
| Ref: | Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzić
Czwarta nad ranem może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzić | A cis
D A
E fis
D E A |
| 4. | Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać, za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej | A E
fis cis
D A
D E |
| 5. | I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej wieży
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy | A E
fis cis
D A
D E |
| Ref: | Już piąta, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzić
Już piąta, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzić | A cis
D A
E fis
D E A |

Czas

- | | | |
|----|---|-----------------------------------|
| | | Krażek |
| | Czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon | d |
| | Dnia minionego mgłą ktoś wypatruje nocą | B |
| | Gwiazd zimny śmiech wiatru gwizd szary przedsmak świata | C |
| | Jest nie ma nic chwil minionych już nie złapiesz. | d |
| | Tylko czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon | d |
| | Dnia minionego mgłą ktoś wypatruje nocą | B |
| | Gwiazd zimny śmiech wiatru gwizd szary przedsmak świata | C |
| | Jest nie ma nic chwil minionych już nie złapiesz. | d |
| 1. | Spójrz! Oto życia twego tajemnicza księga.
Pisana piórem gwiazd, atramentem tęczy.
W ozdobnych kartach zatrzymany czas.
Burzowe chmury, słoneczny blask.
Świat znany i nieznanym... | d C d
d C G d
B
G A
d |

Czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon...

2. Patrz! W pajęczynę zawiązane twoje drogi. d C d
Poplątane wiatrem, pomyłone mrokiem. d C G d
W zaułków gąszczu, spłoszona myśl. B
Iluzja, przepaść, wątła nić. G A
Ostrożnie stawiasz kroki! d

Czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon...

3. Spójrz! W starym kotle kipi wywar z twoich marzeń. d C d
Pragnienie, żądza, potrzeba, władza. d C G d
W kipieli wiary - namiętności błysk. B
W oparach jawy - tęsknoty krzyk: G A
Obejrzyj się za siebie! d

Ref: d B C d d B C d

4. Wiedz! Ja znam wszystkie twoje tajemnice. d C d
Układam twoje myśli. Niczego nie ukryjesz. d C G d
To moja dłoń układa twój szlak. B
Pod nogi piasek czy w plecy wiatr. G A
Beze mnie nic nie znaczyysz! d

Czas płynie wciąż tak jak wąż poplątany ogon...

Deesis

Na Bani

Tam las się pochyla prastarym chojarem a A9 a
Nad ciemnym strumieniem niebo się zamyka a A9 a
Tam buk rosochatym zakrywa konarem a A9 a
Mogily, których nawet wiatr unika F d d7 G

Dla oczu ukryty - niedostrzegły wzrokiem a A9 a
Jedyny ślad wymarłej sadyby - B' B B' B
Gasnąca drożyna spleciona z potokiem
Jakby nie była - odeszła jak gdyby

Porosły drzewa, gdzie umarły chaty a G D a
Zamknęły się cerkwi widmowe wierzeje e F d E7
Opuścił sioło Chrystus Pantokrator
Zgięty w pół krzyż samotnie niszczeje

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie a C
Na próżno błagajmy błogosławienia G D
Za łemkowynę módlmy się daremnie a C
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia G F

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj! G D F

Dlaczego przestałem być Rusnakom bratem
Chociaż wzorem dla nas te same hermeneje
Dokąd uleciały cheruby skrzydlate
Czemu płomień w oczach już duszy nie grzeje?

Słupy dymu z nagłą podparły ciężkie chmury
Gdy od nieba dzielił nas tylko ikonostas
Umilkły w bólu niewzruszone góry -
Jedyne, które miały tu pozostać

Ku czyjej chwale wzniosły się pochodnie
Całopalne ofiary dla którego Boga
Jacyż to święci tej krwi byli głodni
W jakim obrządku ojców kto pochował?

Na przekór podnieśmy ku niebu ektenie
Na próżno błagajmy błogosławienia
Za łemkowynę módlmy się daremnie
Może dostąpimy jeszcze Przebóstwienia

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!

Na plecach wysoko ponieśmy ektenie
Chociaż niegodniśmy błogosławienia
Odprawmy na szczytach pokutę zmęczeniem
Może doprosimy się tym przebaczenia

Mgły poruszymy świętym wozduchem
Chramowe ikony podniesiemy z pyłu
Obudzimy chóry naszej wiary kruchej
Hospody pomyłuj! Hospody pomyłuj!

Dezyderata

sł.: Max Ehrmann

muz.: Piotr Walewski

wyk.: Piwnica pod Baranami

a d2 a d2

Dezyderata, dezyderata... a d2 a d2
Przechodź spokojnie przez hałas i pośpiech C G
i pamiętaj, jaki spokój można znaleźć w ciszy. d h0
O ile to możliwe bez wyrzekania się siebie h0
bądź na dobrej stopie ze wszystkimi. h0 C E
Wypowiadaj swoją prawdę jasno i spokojnie a d G C
wysłuchaj innych, nawet tępych i nieświadomych F d E a
oni też mają swoją opowieść, oni też mają opowieść a d G C F d E

Unikaj głośnych i napastliwych, a d2 a d2
unikaj głośnych, są udręką ducha. a d2 a
Niech twoje osiągnięcia zarówno jak plany C G
będą dla Ciebie źródłem radości. d h0
Bądź ostrożny w interesach, bądź ostrożny w interesach, h0
na świecie bowiem pełno oszustwa. h0 C E
Bądź sobą, zwłaszcza nie udawaj uczucia a d G C
Ani też nie podchodź cynicznie do miłości F d E a
bo ona jest wieczna jak trawa, bo ona jest wieczna. a d G C d E

Unikaj głośnych i napastliwych, a d2 a d2
unikaj głośnych, są udręką ducha. a d2 a
Przyjmij spokojnie co ci lata doradzają C G
z wdziękiem wyrzekając się spraw młodości. d h0
Jesteś dzieckiem wszechświata nie mniej niż drzewa i gwiazdy, h0
masz prawo być tutaj. h0 C E
Tak więc żyj w zgodzie z Bogiem, a d
czymkolwiek On ci się wydaje, G C
w zgiełkliwym pomieszaniu życia zachowaj spokój F d E a
w zgiełkliwym pomieszaniu życia zachowaj a d G C
spokój ze swą duszą. F d E

Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach a d G C
jest to piękny świat, jest to piękny świat. F d

Znalezione w starym kościele świętego Pawła w Baltimore a d G C
datowane na tysiąc sześćset dziewięćdziesiąty drugi rok. F d E

Przy całej swej złudności, znoju i rozwianych marzeniach | a d G C
jest to piękny świat, jest to piękny świat. |x2 F d E
a d G C F d E a |x5

Dla Michasia

śł. Aleksandra Bacińska
muz. Leonard Luther

1. Nie wierzyłem, dobry Boże,
Że się zdarzyć tyle może,
Że cię kiedyś, mały synku, będę miał.
Spadłeś z nieba mi akurat,
Kiedy szedłem z głową w chmurach --
-- Niedospany, skacowany i jak palec sam.

D G
D
G A D
G A
D G
D A G A D

Ref: Dam Ci plecak pełen marzeń,
 Grać nauczę na gitarze,
 Na barana Cię przeniosę
 Przez świat smutny jak kalosze.

G A D
G A D
G Fis h G
D A G A D

2. Miejsca zagrzać nie umiałem,
Trochę grałem, malowałem,
Życie mi się nieustannie wychylało z ram.
Spadłeś z nieba mi akurat,
Kiedy szedłem z głową w chmurach --
Niedospany, skacowany i jak palec sam.

D G
D
G A D
G A
D G
D A G A D

Ref: Dam Ci plecak pełen marzeń...

3. Może kiedyś Ci opowiem,
Kim są ludzie, a kim człowiek,
O jaszczurkach w skórze kobiet, które sączą jad.
Może kiedyś -- a na razie
Dam Ci plecak pełen marzeń
I poniosę na barana przez parszywy świat.

D G
D
G A D
G A
D G
D A G A D

Ref: Dam Ci plecak pełen marzeń...



Dobosz

1. Przez czarne miasta białe wsie e a
Po zaśnieżonych drogach D G
Przeciwko sobie armie dwie a
Uparcie szły na wroga H7
I siały armie śmierć ze sobą e a
Po miastach i po wioskach D G
A w każdej armii kroczył dobosz a
Co werbel miał i rozkaz H7
- Ref: Doboszu graj doboszu idź a D7
Choćby się świat zawałił G e
Trzeba nam iść i w werbel bić a H7
Przed siebie dalej i dalej e E7
Poprzez bitewny zgiełk i kurz a D7
Do broni krzycz do broni G e
Bo tamten dobosz to twój wróg a H7
I śmierć mu werbel dzwoni e H7 e
2. Aż wreszcie na rozstajach dróg e a
Armia się z armią zwała D G
I przyczajona w bębnach śmierć a
Skoczyła im do gardła H7
I krew na śniegu zbiegła strugą e a
I zamilkły armie obie D G
Tylko dwa bębny długo długo a
Warczały przeciw sobie H7
- Ref: Doboszu graj doboszu idź ...
3. Koło dobosza dobosz legł e a
Na skraju wsi pod dębem D G
I z drzewa się posypał śnieg a
I werblem zbudził bęben H7
I zagrał bęben naprzód naprzód e a
I t oczy się po drogach D G
A drugi mu wtóruje w marszu a
A drugi zagrał odzew H7
- Ref: Doboszu graj doboszu idź ...
4. Spokojnie leżą armie dwie e a
Pod krzyżem na rozstajach D G
I tylko nocą poprzez śnieg a
Dwa bębny werblem grają H7
Jednaki rytm wybijają...
- Ref: Doboszu graj doboszu idź ...

Drzewa

1. Dany jest drzewom taki sen,
Co korę w puchu mgieł zanurza,
Przegina wiatry zgiętym pniem
I twardnieć każe w letnich burzach.

C a d
G C
a d
G C

Ref: Dłatego człowiek marszcząc brwi, | A7 d
Powalił pień żelaza błyskiem, | G C
By pierworodny jego syn | a d
Z drzewa wyciętą miał kołyskę. |x2 G C

2. Dany jest drzewom taki szum,
Co liśćmi w struny głosu ścieka,
Po to, by żywy głos z tych strun
Gałęzie drzewom pooblekał.

C a d
G C
a d
G C

Ref: Dłatego człowiek ujął nóż, | A7 d
Odciał szumiącą gałąź drzewa, | G C
By głos fujarki łanom zbóż, | a d
Radość i smutek mógł wyśpiewać. |x2 G C

3. Dana jest drzewom taka moc
W ziemię i w niebo ciałem wrastać,
Gałęziom dzień, korzeniom noc
Na poły w mrokach tkwić i blaskach.

C a d
G C
a d
G C

Ref: Dłatego człowiek t opór wzniośł, | A7 d
Uderzył w drzewo jak w kolumnę, | G C
By na ostatniej drodze wóz | a d
Drewnianą mu potoczył trumnę. |x2 G C

Dwie skały

Jacek Kaczmarski

a F0 a F0	
Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach	a F0 a F0
Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.	a F0 a
Trzymam się obu w ciszy i zawiei --	G C
Skały rozpaczy i skały nadziei.	d H7 E
Obie prastare i obie rzeźbione	a F0 a F0
Siłą żywiołów nieświadomych znaczeń;	F F0 a
Skałą rozpaczy -- nadzieje stracone,	C G C
Skałą nadziei -- przetrwane rozpaczce.	H7 E
a F0 a F0	
Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach	a F0 a F0
Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.	a F0 a
Od świtu do zmierzchu, od zmierzchu do świtu	G C
Na skale grozy i skale zachwytu.	d H7 E
Obie potężne i obie wspaniałe	a F0 a F0
Wbrew horyzontom posągowe pozy;	F F0 a
Na skale grozy - zachwyty zwietrzałe,	C G C
W skale zachwytu - ciemna ruda grozy.	H7 E
a F0 a F0	
Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach	a F0 a F0
Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.	a F0 a
Czekały na mnie przecież od początku:	G C
Skała szaleństwa i skała rozsądku.	d H7 E
Obie lekarstwem przeciw nudzie ducha,	a F0 a F0
Obie modlitwy godne i przekleństwa;	F F0 a
W skale szaleństwa - rozsądku grań krucha,	C G C
W skale rozsądku - jaskinie szaleństwa.	H7 E a Fis
b Fis0 b Fis0	
Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach	b Fis0 b Fis0
Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.	b Fis0 b
Jedna dla drugiej lustrem i wyrzutem,	Gis Cis
A przecież z jednej energii wyklute.	dis C7 F
Łączy je w głębiach niewidoczny korzeń	b Fis0 b Fis0
Którym na trwałe w sedno bytu wbite;	Fis Fis0 b
Tam, gdzie rozsądek - rozpaczą i grozą	Cis Gis Cis
Nadzieja - szaleństwem, szaleństwo - zachwytem.	C F b

Easy Rider

Krzysztof Daukszewicz

1. A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty a D a D
Bo na większość poetów skończył się tu popyt a D a
Wsiadłem w auto i rzekłem pora mi uciekać d
Do tej Polski gdzie jeszcze kocha się człowieka E
Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem d
Zapraszają wędrowca: wstąpcie do miasteczek! H E

Ref: Easy Rider a
Przeszło mi przez głowę d
Easy Rider a
Głupiec jednym słowem a
Lecz ciągnęły mnie panny d
Ciepłe jak poranek d
Kiedy mleko skwaszone E
Wnoszą mi na ganek E
Easy Rider , Easy Rider a d a

2. W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel a D a D
Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę a D a
A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn d
I zapytał mnie z miejsca jakie masz poglądy E
Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko d
Wtedy padła odpowiedź: zjeżdżaj aktywisto H E

Ref: Easy Rider a
Przeszło mi przez głowę d
Easy Rider a
Głupiec jednym słowem a
Lecz ciągnęły mnie dalej d
Wierzby malowane d
I te nasze dziewczyny E
Ładne jak z pisanek E
Easy Rider , Easy Rider a d a

3. W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator a D a D
Różom kolce przycinał równo ciął sekator a D a
Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie d
On zapytał mnie tylko jakie ma pan zdanie E
Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko d
Wtedy padła odpowiedź: odejdz ekstremisto H E

Ref: Easy Rider a
Przeszło mi przez głowę d
Easy Rider a

- | | | |
|------|---|---------|
| | Głupiec jednym słowem | a |
| | Lecz ciągnęło mnie jeszcze | d |
| | Do gościnnych wiosek | d |
| | Gdzie częstują każdego | E |
| | Miodem i bigosem | E |
| | Easy Rider , Easy Rider | a d a |
| 4. | Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony | a D a D |
| | I na bramie tabliczka: obcym wstęp wzbroniony | a D a |
| | I na ganku gospodarz czerstwy jak bochenek | d |
| | Wziął przywitał pytaniem co najbardziej cenię | E |
| | Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko | d |
| | Burek bierz miastowego będzie widowisko | H E |
| Ref: | Easy Rider | a |
| | Przeszło mi przez głowę | d |
| | Easy Rider | a |
| | Głupiec jednym słowem | a |
| | Lecz ciągnęło mnie jeszcze | d |
| | W strony te dalekie | d |
| | Gdzie tak swojsko nam pachnie | E |
| | Sianem i człowiekiem | E |
| | Easy Rider , Easy Rider | a d a |
| 5. | A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze | a D a D |
| | Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec | a D a |
| | Sprawiedliwość i prawda rzekłem do rodaka | d |
| | I był pierwszym co spytał: dobrze, ale jaka? | E |
| | I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem | d |
| | To był też Easy Rider tylko na piechotę | H E |
| | Easy Rider | a |

Gór mi mało

Dom o zielonych progach

|x4 C d G C2 G

- | | | |
|----|-------------------------------------|-----|
| 1. | Drogi Mistrzu, Mistrzu mojej drogi, | C G |
| | Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu, | d G |
| | Przez was w górach schodziłem nogi, | C G |
| | Nie mogąc złapać oddechu. | d G |
| | Gór, co stoją nigdy nie dogonię, | C G |
| | Znikających punktów na mapie, | d G |
| | Jakie miejsce nazwę swym domem, | C G |
| | Jakim dotrę do niego szlakiem. | d G |

Ref:	Gór mi mało i trzeba mi więcej,	C G
	Żeby przetrwać od zimy do zimy,	a e
	Ktoś mnie skazał na wieczną wędrówkę	F C
	Po śladach, które sam zostawiłem.	d G
	Góry, góry i ciągle mi nie dość,	C G
	Skazanemu na gór dożywocie,	a e
	Świat na dobre mi zbieszcza działo,	F C
	Szczyty wolnym mijają mnie krokiem.	d G

|x2 C d G C2 G

2.	Pańscy święci, święci bezpańscy,	C G
	Święty Jerzy, Mikołaju, Michale,	d G
	Starodawni gór świętych mieszkańcy,	C G
	Imię wasze pieśniami wychwalam.	d G
	Gór, co stoją nigdy nie dogonię,	C G
	Znikających punktów na mapie,	d G
	I chaty, by nazwać ją swym domem,	C G
	Do której żaden szlak by nie trafił.	d G

Ref:	Gór mi mało i trzeba mi więcej..	x2
------	----------------------------------	----

|x4 C d G C2 G

Górska ballada

Leszek Kopec

a a7 a a6	
a a7 a a6	
F G a	x2

1.	Przyłączył się do nas na jednej z wędrówek	C F G C
	Razem z nami przemierzał górskie szlaki	F e
	Rzadko do kogoś odezwał się słowem	F e d C
	Lecz chyba mu dobrze było z nami	F G
	Raz kiedyś w schronisku gdy noc nas zdybała	C F G C
	Otworzył jakiś zeszyt wypłowiły	F e
	Spod palców spłynęły mu dźwięki gitary	F e d C
	I słowa nieznane lecz bliskie	F G

Ref:	Bo zagrał swą balladę		a e
	A w niej zamknął echa gór		d G C
	Bo zagrał swą balladę		a e
	Górskich potoków szum	x2	F G C

a a7 a a6 |
 a a7 a a6 |
 F G a |x2

2. Od tego wieczoru już zawsze nam śpiewał C F G C
 O nim samym mówiły piosenki F e
 Jakieś imię dziewczyny wspomnienia dużego miasta F e d C
 Dym z ognisk i noce nieprzespane F G
 Na jednym ze szlaków pożegnał się z nami C F G C
 Odszedł drogą inną nieznaną F e
 Odszedł jak Majster Bieda może kiedyś powróci F e d C
 Zawsze na niego czekamy F G

- Ref: By zagrał swą balladę | a e
 A w niej zamknął echa gór | d G C
 By zagrał swą balladę | a e
 Górskich potoków szum |x2 F G C
 Górskich potoków szum F G C

a a7 a a6 |
 a a7 a a6 |
 F G a |x2

Harcerskie ideały

1. Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień: D A e
 Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść.
 Już tyle lat przypinasz szpilką na tej śłomie
 To wszystko, co cenniejsze jest niż skarb.
2. Pośrodku sam generał Robert Baden-Powell, D A e
 Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt,
 Jest krzyża znak i srebrny orzeł jest w koronie,
 A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.
3. Ramię pręż, słabość krusz i nie zawieźdź w potrzebie, D A e h
 Podaj swą pomocną dłoń Tym, co liczą na Ciebie,
 Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny,
 Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem będzie każdy.
- Ref: I świec przykładem, świec, G A D
 I leć w przestworza leć,
 I nieś ze sobą wieść,
 Że być harcerzem chcesz.

4. A gdy spyta cię ktoś: „Skąd ten krzyż na twojej piersi”, D A e h
 Z dumą odpowiesz mu: „Taki mają najdzielniejsi
 I choć mało mam lat w moim harcerskim mundurze
 Bogu, ludziom i ojczyźnie na ich wieczną chwałę służę.”

Ref: I świec przykładem, świec, G A D
 I leć w przestworza leć,
 I nieś ze sobą wieść,
 Że być harcerzem chcesz.



Idę

sł. i muz. Piotr Bachorski
 wyk. Dom o Zielonych Progach
 a C G a

Idę sobie drogą taką
 Jaką wolny sam obrałem
 Idę, śpiewam dumny z tego
 Że swej duszy nie sprzedałem

I może ktoś powie mi a G a G
 Że to tak jakoś głupio brzmi a G C G
 I może zarzucić też, że a G a
 Prowadzę nieznaną z nim grę a G a

A ja sobie idę i wybijam takt a C G a
 I czuję się wolny, wolny jak ptak
 I wiem, że mi więcej do szczęścia nie trzeba
 Prócz dachu nad głową i kromki chleba

I dzięki Ci, Panie Boże na niebiosach
Że mogę się położyć na złocistych kłosach
I dzięki Ci, Panie Boże na niebiosach
Że mogę się wytarzać w babich lata włosach

I dzięki Ci za to, że stworzyłeś ślimaka
I dzięki stokrotne za małego robaka
Bo rzecz to może skromna i mała
Ale niebywale wzniosła i wspaniała

Dziękować Ci, Panie nigdy nie przestanę	a G a G
Za deszcz, za chmury, za wiersze śpiewane	a G a G
Za trzciny, za żdźbło trawy, za wszystko listowie	a G C a
Za to co w mym sercu i co w mojej głowie	a G a G

Idąc zawsze idź

Grzegorz Tomczak

- | | |
|--|-------|
| 1. Przyszedł do mnie, jak do swego | e |
| Twarz z powieści Witkacego miał | Fis |
| I dwie książki. Jak nie patrzeć | H |
| Bursa Andrzej i Wojacek Rafał | e H |
| W oczach miał zmęczenie światem | e |
| I chciał ze mną, tak jak z bratem iść w rozmowy szął | Fis |
| Więc od razu bez przymiarki | a |
| Takie słowne dwa ogarki mi dał | F H |
| Ref: Siedząc, zawsze siedź | e D G |
| Idąc, zawsze idź | C e a |
| Pierwsze kroki stawiaj w chmurach | D G |
| Choćbyś wiedział, że nie wskórasz | H e D |
| W takich chmurach nic | G E a |
| Absolutnie nic | Fis H |
| Kiedy mówisz, mów | e D G |
| Kiedy milczysz, milcz | C e a |
| Niechaj wielka będzie cisza | D G |
| Tak by każdy ją usłyszał | H e D |
| Głośnij niż twój krzyk | G E a |
| Więc: kiedy milczysz, milcz | Fis H |
| 2. Milczeliśmy przez godzinę | e |
| Popijając połowinę pod kwas | Fis |
| Gdy byliśmy już w rozpędzie | H |
| Wstał, powiedział: na mnie będzie już czas | e H |

Jeszcze na mnie spojrzął, jak ten	e
Który miał miasteczka każdy wie, gdzie	Fis
Na odchodnym, bez przymiarki	a
Rzucił słowne dwa ogarki bym pamiętał, że	Fis H
Ref: Siedząc, zawsze siedź	e D G
Idąc, zawsze idź	C e a
Pierwsze kroki stawiaj w chmurach	D G
Choćbyś wiedział, że nie wskórasz	H e D
W takich chmurach nic	G E a
Absolutnie nic	Fis H
Kiedy mówisz, mów	e D G
Kiedy milczysz, milcz	C e a
Niechaj wielka będzie cisza	D G
Tak by każdy ją usłyszał	H e D
Głośniej niż twój krzyk	G E a
Więc: kiedy milczysz, milcz	Fis H

Imperatyw

Stare Dobre Małżeństwo

1. Będziemy szli nieprzerwanie	e9 C7+
W ulewie skwarze huraganie	a7 G H7
Przez chwiejne mosty grząskie bagna	G C G
Chaszcze pustynie i mokradła	a7 G H7
Będziemy szli przez zamiecie	e9 C7+ e9
Przez grudnie, marce, czerwce, sierpień	C7+ a7 G H7
Upalne lata mroźne zimy	C7+ e9
Będziemy szli nie zawrócimy	a7 H7
Ref: Z wiarą w następny zakręt drogi	C G H7
Co znów okaże się nie ten	G C D
W tajne przymierze z Panem Bogiem	G a7 H7
W naszego trudu jakiś sens	e9 C
2. Będziemy szli bez wytchnienia	e9 C7+
Upadający ze zmęczenia	a7 G H7
Bez gromkich fanfar i okrzyków	G C G
Bez pozy dumnych wojowników	a7 G H7
Będziemy szli wbrew logice	e9 C7+ e9
Powolnym marszem całe życie	C7+ a7 G H7
Będziemy mówić że już dosyć	C7+ e9
I dalej, dalej, dalej kroczyć	a7 H7
Ref: Z wiarą w następny zakręt drogi...	

Jałta

Jacek Kaczmarski

1. Jak nowa rezydencja carów D G D
Służba swe obowiązki zna D A D
Precz wysiedlono stąd Tatarów D G D
Gdzie na świat wyrok zapaść ma D A D
Okna już widzą słyszą ściany D G D
Jak kaszle nad cygarem lew D A D
Jak skrzypi wózek popychany D G D
Z kalekim demokratą w tle D A D
Lecz nikt nie widzi i nie słyszy A Fis7 h
Co robi Góral w krymską noc G D A D
Gdy gestem w wiernych towarzyszy A Fis7 h
Wpaja swą legendarną moc G D A D
- Nie miejcie żalu do Stalina d C d
Nie on się za tym wszystkim krył d C d
Przecież to nie jest jego wina d C d
Że Roosevelt w Jałcie nie miał sił d C d
Gdy się triumwirat wspólnie brał d C d
Za świata historyczne kształty d C d
Wiadomo kto Cezara grał d C d C
I tak rozumieć trzeba Jałtę D A D
2. W resztkę cygara mdłym ogniku D G D
Pływała Lwa Albionu twarz D A D
Nie rozmawiajmy o Bałtyku D G D
Po co w Europie tyle państw D A D
Polacy -- chodzi tylko o to D G D
Żeby gdzieś w końcu mogli żyć D A D
Z tą Polską zawsze są kłopoty D G D
Kaleka troszczy się i drży D A D
Lecz uspokaja ich gospodarz e Fis7 h
Pożółkły dłonią głaszcząc wąs G D A D
Mój kraj pomocną dłoń im poda e Fis7 h
Potem niech rządzą się jak chcą G D A D
- Nie miejcie żalu do Churchilla d C d
Nie on wszak za tym wszystkim stał d C d
Wszak tylko po to tylko był tryumwirat d C d
By Stalin dostał to co chciał d C d
Komu zależy na pokoju d C d
Ten zawsze cofnie się przed gwałtem d C d
Wygra, kto się nie boi wojen d C d C
I tak rozumieć trzeba Jałtę D A D

3. Ściana pałacu słuch napina D G D
 Gdy do kaleki mówi Lew D A D
 Ja wierzę w szczerłość słów Stalina D G D
 Dba chyba o radziecką krew D A D
 I potakuje mu kaleka D G D
 Niezłomny demokracji stróż D A D
 Stalin to ktoś na miarę wieku D G D
 Oto mąż stanu, oto wódz! D A D
 Bo sojusz wielkich to nie zmowa e Fis7 h
 To przyszłość świata, wolność, ład G D A D
 Przy nim i słaby się uchowa e Fis7 h
 I swoją część otrzyma strat G D A D
- Nie miejcie żalu do Roosevelta d C d
 Pomyślcie ile musiał znieść d C d
 Fajka, dym cygar i butelka d C d
 Churchill co miał sojusze gdzieś d C d
 Wszakże radziły trzy imperia d C d
 Nad granicami co zatarte d C d
 W szczegółach zaś już siedział Beria d C d C
 I tak rozumieć trzeba Jałtę D A D
4. Więc delegacje odleciały D G D
 Ucichł na Krymie carski gród D A D
 Gdy na zachodzie działa grzmiały D G D
 Transporty ludzi szły na wschód D A D
 Świat wolny święcił potem tryumf D G D
 Opustoszały nagle fronty D A D
 W kwiatkach już prezydenta grób D G D
 A tam transporty i transporty D A D
 Czerwony świt się z nocy budzi e Fis7 h
 Z woli wyborców odszedł Churchill G D A D
 A tam transporty żywych ludzi e Fis7 h
 A tam obozy długiej śmierci G D A D
- Nie miejcie więc do Trójcy żalu d C d
 Wyrok historii za nią stał d C d
 Opracowany w każdym calu d C d
 Każdy z nich chronił, co już miał d C d
 Mógł mylić się, zwiedziony chwilą d C d
 Nie był Polakiem ani Bałtem d C d
 Tylko ofiary się nie mylą d C d C
 I tak rozumieć trzeba Jałtę D A D

Jak

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem D A G D
Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem e G D
Jak wyciągnięte tam powyżej gwiazdziste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak winnyliniewinny sumienia wyrzut
Że się żyje gdy umarło tyłu tyłu.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serce w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Ja na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę.

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami.

Jak zorze miłe, śliczne polany
Jak słońca pierś
Jak garb swój nieść
Jak do was, siostry mgławicowe
Ten zawodzący śpiew.

Jak biec do końca potem odpoczniesz,
Potem odpoczniesz cudne manowce,
Cudne manowce, cudne,
Cudne manowce.

Jak dobrze być barankiem

wersja polska

Jak dobrze być barankiem
i wstawać wczesnym rankiem
wybiegać na polankę
i śpiewać sobie tak:
Be, be, be, kopytka niosą mnie!
Be, be, be, kopytka niosą mnie!

wersja rosyjska

Kak choroszo byt' baranek
I prosypat'sja kazdyj ranek
I biezat' na polanek
I piet' siebie wot tak:
be be be kopytka niesut mnie,
be be be kopytka niesut mnie!

wersja hiszpańska

Que bien ser un baranek,
levantar sobie ranek,
correr na polanek,
cantarme como tan:
Be, be, be kopytka traen me,
Be, be, be kopytka traen me.

wersja angielska

How good to be baranek
and wake up wczesny ranek
go down to polanek
and singing sobie tak:
Be, be, be, kopytka taken me,
be, be, be, kopytka taken me !

wersja niemiecka

Wie gut zu sien baranek
aufstehen wczesny ranek,
laufen nach polanek
und singen sobie tak:
Bich, bich, bich, kopytka tragen mich,
bich, bich, bich, kopytka tragen mich!

wersja rumuńska

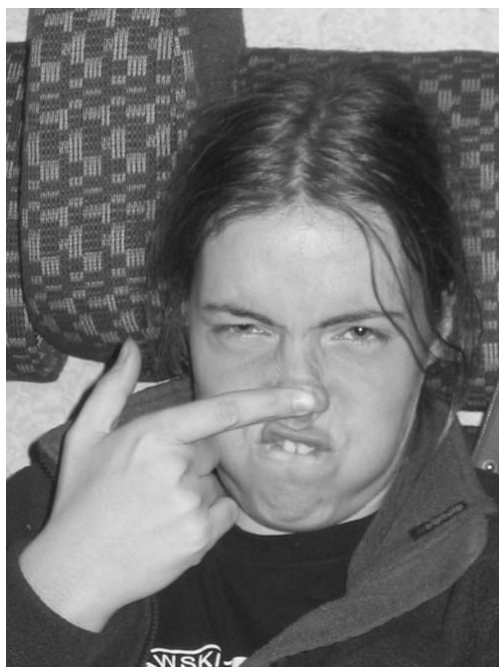
e bine cand esti baranek
cand te trezesti in ranek
si poti sa mergi in polanek
si canti asa ceva:
beee beee beee ma duc kopytkale
beee beee beee ma duc kopytkale

wersja krzyżacka

Tamdaradej baranek
tamdaradej ranek,
tamdaradej polanek
i śpiewać tamdaradej:
Hej, hej, hej, kopytka tamdaradej,
hej, hej, hej, kopytka tamdaradej!

wersja deathmetalowa
 Jak dobrze być szatanem
 i wstawać wczesnym ranem,
 przez piekiel biec polanę,
 i ryczeć sobie tak:
 be, be, be, kopyto niesie mnie,
 be, be, be, kopyto niesie mnie!

wersja feministyczna
 Jak dobrze być owieczką,
 wybiegać na słońeczko,
 i biegam sobie ile chce,
 i baranki lubią mnie!



Jesienne wino

Andrzej Koczewski
 Zbigniew Bogdański

- | | |
|---|-------------|
| 1. Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta | e D e D |
| Pod jesień było czas złotych liści nastał | e D G |
| W kieszeni worek srebra czas do domu | a G D e |
| Wtem za plecami woła głos | D C e |
| Jej głos | D e D |
| Ref: Usiądź razem ze mną | e G |
| Spróbuj mego wina | D G |
| Z czereśni wiśni resztek lata | a G |
| Choć jesień się zaczyna | D C a 7 |
| Tyle tej jesieni | e G |
| Jeszcze jest przed nami | D G |
| Zdążysz wrócić do domu | a G |
| Nim noc zawita nad drogami, hej! | D C a 7 e D |
| | e D |
| 2. Słońce stało w zenicie, bił południowy żar | e D e D |
| A w gardle kurz przebytych dróg | e D G |
| Co tam spoczne chwilę przecież nie zaszkodzi | a G D e |
| Do przejścia niedaleką jeszcze drogę mam | D C e D |
| A ona kusi | e D |

- | | | |
|------|--------------------------------------|------------|
| Ref: | Usiądź razem ze mną | e G |
| | Spróbuj mego wina | D G |
| | Z czereśni wiśni resztek lata | a G |
| | Choć jesień się zaczyna | D C a7 |
| | Tyle tej jesieni | e G |
| | Jeszcze jest przed nami | D G |
| | Zdążysz wrócić do domu | a G |
| | Nim noc zawita nad drogami, hej! | D C a7 e D |
| | | e D |
| 3. | Zbudziłem się w czerwieniach zachodu | e D e D |
| | Pod starą karczmą co rynek zamyka | e D G |
| | Zabrała moje srebro duszę i ostrogi | a G D e |
| | Zostało pragnienie i tępy głowy ból | D C e D |
| | I pamięć jej słów | e D |

Ref: Usiądź razem ze mną ... |x3

Kaganek

- | | | |
|----|------------------------------------|---------|
| 1. | Nocą każdą zapalasz kaganek, | d a |
| | Płomień chwije się, tańczy i drga. | d a |
| | By wskazywać drogę zbłąkanym, | F G |
| | W oknie twoim się pali do dnia, | F G a |
| | Do dnia, do dnia ... | d a d a |

Ref:	Każdy z nas szuka gdzieś swego światła	d a
	By mu drogę wskazało przez mrok	d a
	Każdy z nas wierzy w mały kaganek	F G
	By móc prędzej w tę noc zrobić krok	F G a
	Zrobić krok, zrobić krok...	d a d a

2. Płacze ścieżki ktoś nocą w złudzeniach,
 Nie dochodzi tam, gdzie wiódł go szlak,
 Nagle światło i nie ma zwątpienia --
 To kaganek, co płonie do dnia.

Ref: Każdy z nas szuka gdzieś swego światła...

- | | | |
|----|-------------------------------------|---------|
| 3. | Może kiedy i ty stąd wyruszysz | d a |
| | Przyjdzie nocą wędrować przez trakt | d a |
| | Jakoś różniej ci będzie na duszy | F G |
| | Gdy światelko zobaczysz wśród chat | F G a |
| | Wśród chat, wśród chat... | d a d a |

Ref: Każdy z nas szuka gdzieś swego światła...

Kantyczka z lotu ptaka

sł.: Jacek Kaczmarski

muz.: Przemysław Gintrowski

1. — Patrz, mój dobrotliwy Boże,
Na swój ulubiony ludek,
Jak wychodzi rano w zboże
Zginać harde karki z trudem.
Patrz jak schyla się nad pracą,
Jak pokornie klęski znosi
I nie pyta – Po co? Za co?
Czasem o coś Cię poprosi
- Ref: — Ujmij trochę łaski nieba!
Daj spokoju w zamian chleba!
Innym udziel swej miłości!
Nam – sprawiedliwości!
2. — Smuć się, Chryste Panie, w chmurze
Widząc, jak się naród bawi,
Znowu chciałby być przedmurzem
I w pogańskiej krwi się pławić.
Dymią kuźnie i warsztaty,
Lecz nie pracą a – skargami,
Że nie taka jak przed laty
Łaska Twoja nad hufcami:
- Ref: — Siły grożą Ci nieczyste
Daj nam wślawić się, o Chryste!
Kalwin, Litwin nam ubliża!
Dźwigniem ciężar Krzyża!
3. — Załam ręce, Matko Boska;
Upadają obyczaje,
Nie pomogła modłom chłosta –
Młodzież w szranki ciała staje.
W nędzy gzi się krew gorąca
Bez sumienia, bez oddechu,
Po czym z własnych trzewi strząsa
Niedojrzały owoc grzechu.
- Ref: — Co zbawienie nam, czy piekło!
Byłe życie nie uciekło!
Jeszcze będzie czas umierać!
Żyjmy tu i teraz!

4. — Grzmijcie gniewem Wszyscy Święci! h
 Handel lud zalewa boży, D
 Obce kupce i klienci A
 W złote wabią go obroże. Fis7
 Liczy chciwy Żyd i Niemiec h
 Dziś po ile polska czystość; D
 Kupi dusze, kupi ziemię A
 I zostawi pośmiewisko... Fis7
- Ref: — Co nam hańba, gdy talary h Fis7 h
 Mają lepszy kurs od wiary! D A
 Wymienimy na walutę Fis7 h
 Honor i pokutę! G h Fis7
5. — Jeden naród, tyle kwestii! h
 Wszystkich naraz – nie wysłuchasz! – D
 Zadumali się Niebiescy A
 W imię Ojca, Syna, Ducha... Fis7

Kara Barabasza

Jacek Kaczmarski

1. W karczmie z widokiem na Golgotę a B
 Możesz się dzisiaj napić z łotrem, B a
 Leje się wino krwawe, złote, a B
 Stoły i pyski świecą mokre. B a
 Ten ścisk to zysk dla gospodarza, E7 a
 Wieść się po mieście szerzy chyża, E7 a
 Że można ujrzeć tu zbrodniarza, B E7
 Co właśnie wyłgał się od krzyża. B E7
- Ref: Żyjemy! Dobra nasza! a G
 Co z życia chcesz, za życia bierz! B a
 Pijmy za Barabasza! a G
 Barabasz pije też! B E7 a
2. Pije, lecz mowy nie odzyskał, a B
 Jeszcze nie pojął, że ocalał. B a
 Dłoń, która kubek wina ściska -- a B
 Jakby ściskała łeb bretnała. B a
 Stopy pod stołem płacze w tańcu, E7 a
 Szaleńca, co o drogę pyta: E7 a
 Każda z nich stopą jest skazańca, B E7
 A wolna! Żywa! Nieprzebita! B E7

- | | | |
|------|--|---------|
| Ref: | Żyjemy! Dobra nasza! | a G |
| | Co z życia chcesz, za życia bierz! | B a |
| | Pijmy za Barabasz! | a G |
| | Barabasz pije też! | B E7 a |
| 3. | Piją mieszczanie i żebracy, | a B |
| | Żołdacy odstawili włócznie | B a |
| | I piją też po ciężkiej pracy, | a B |
| | Bawi się całe miasto hucznie. | B a |
| | Namiestnik dał dowody łaski! | E7 a |
| | Bez łaski -- czymże byłby żywot? | E7 a |
| | Toasty, śpiewy i oklaski | B E7 |
| | -- Jest na tym świecie sprawiedliwość! | x3 B E7 |
| Ref: | Żyjemy! Dobra nasza! | a G |
| | Co z życia chcesz, za życia bierz! | B a |
| | Pijmy za Barabasz! | a G |
| | Barabasz pije też! | B E7 a |
| 4. | Ryknął Barabasz śmiechem wreszcie, | a B |
| | Ręce szeroko rozkrzyżował - | B a |
| | I poszła nowa wieść po mieście: | a B |
| | -- Żyje! Żartuje, bestia zdrowa! | B a |
| | Słuchać w pałacu, co się święci, | E7 a |
| | Próżno się Piłat usnąć stara, | E7 a |
| | Bezładnie tańczą mu w pamięci | B E7 |
| | Słowa - polityka, tłum i wiara... | x3 B E7 |
| Ref: | Żyjemy! Dobra nasza! | a G |
| | Co z życia chcesz, za życia bierz! | B a |
| | Pijmy za Barabasz! | a G |
| | Barabasz pije też! | B E7 a |
| 5. | W karczmie z widokiem na Gólgotę | a B |
| | Blask świtu po skorupach skacze, | B a |
| | Gospodarz przegnał precz hołotę | a B |
| | I liczy zysk. Barabasz płacze. | B a |
| | W karczmie z widokiem na Gólgotę | E7 a |
| | Blask świtu po skorupach skacze, | E7 a |
| | Gospodarz przegnał precz hołotę | B E7 |
| | I liczy zysk. Barabasz płacze. | B E7 |
| | Barabasz płacze. | x2 B E7 |
| Ref: | Żyjemy! Dobra nasza! | a G |
| | Co z życia chcesz, za życia bierz! | B a |
| | Pijmy za Barabasz! | a G |
| | Barabasz człowiek też! | B E7 a |

Katarynka

Bułat Okudźawa

Zwodnico -- katarynko, twój głos tak słodko brzmi, G D7
Ach, dokąd, katarynko, wskazujesz drogę mi? D7 G
Po różnych drogach wielu dreptałem w życiu dość, H7 e E7 a
Lecz powiedz, jak do celu mam w ciasnych butach dojść. a e H7 e

Robota jest robotą -- a któż by bez niej żył? G D7
Roboty mamy potąd, niech tylko starczy sił. D7 G
Wiadomo -- bywa różnie, wiadomo -- ma się dość, H7 e E7 a
A przydałby się uśmiech, gdy życie daje w kość. a e H7 e

Robota jest robotą. G

Klasówka z fragmentu wolności

Krzysztof Daukszewicz

1. Nie pomni dziś filozof pan a
Historyk i teolog C
Kto pierwszy krzyknął - Wolność dam! d
Czy tyran, czy też prorok? E
I co na myśli człek ów miał a
Też nikt z nas nie pamięta C
Czy łańcuch, co dwie ręce skuł F
Czy rozerwane pęta? E

Ref: Lecz: Wolność! Wolny! a
Jak pięknie się odmienia C
Wolność! Wolny! G
Przez wieki bez wytchnienia E
Wolność! Wolny! a
I nikt jej nie rozbudził C
Bo wolność, ludzie F
To tylko lep na ludzi E

2. Bo ten, co wisiał w cieniu drzew a
Przed śmiercią się pocieszał C
Że to za wolność, chociaż też d
Tak myślał ten, co wieszał E
A ten, co wydał rozkaz: śmierć a
Szampanem się uraczył C
Bo wyrok brzmiał: za wolność! F
Więc pan sędzia mu wybaczył E

Ref: Lecz: Wolność! Wolny! ...

- | | |
|--------------------------------|---|
| 3. I trwa to już tysiące lat | a |
| I nic się tu nie zmienia | C |
| Krzyczymy przede wszystkim tak | d |
| By spały nam sumienia | E |
| Choć każdy wiek przykłady dał | a |
| Te przypłacone głową | C |
| By wierzyć, że ta wolność | F |
| To nie tylko piękne słowo | E |

Ref: Lecz: Wolność! Wolny! ...

- | | |
|----------------------------------|---|
| 4. Więc leją się przez cały czas | a |
| Krwi purpurowe strugi | C |
| Bo zawsze jednym bywa śmierć | d |
| By wolność była drugim | E |
| I zawsze jakiś człowiek jest | a |
| Co w czasach niespokojnych | C |
| Zarzuca sobie pętlę, bo | F |
| Naprawdę chce być wolnym | E |

Ref: Lecz: Wolność! Wolny!...

Księżniczka i pirat

Jacek Kaczmarski

- | | |
|------------------------------------|-------------------------|
| 1. Pirat z soli i goryczy | a |
| W sieci świata się szamocze. | F a E a // |
| | (a e h c gis a dis e a) |
| Gwiazdy drżą Księżniczce w oczach, | a |
| W pustym zamku sowa krzyczy. | F a E a |
| On zza mórz przyzywa burze, | C E0 |
| By mu szlak kreśliły w toni. | d |
| Ona wdycha z linii dłoni, | G7 |
| Bukiet tęsknot i odurzeń. | a E |
| On zza mórz przyzywa burze. | a a E a |

Ref: Z niewiadomych oddali	E a
Płynie fala ku fali.	E a
Czy ją spotka, czy minie	A7 d
W ciemnych wirów gęstwinie?	a a E a //
	(a gis a h c h c e a e c h a gis a h)

2. Sztorm go rzuca na wybrzeże,
Gdzie Księżniczki stoi zamek. a
F a E a
Ona mu otwiera bramę, a
Pirat ją w ramiona bierze. F a E a
Tętnią ściany i sklepienia C E0
Cieni szeptem i oddechem, d
Jego serce -- suchy wiecheć, G7
Lecz jej s erce jest z płomienia. a E
Tętnią ściany i sklepienia. a a E a
- Ref: Fala z falą się zderza E a
Poszukując przymierza. E a
Czy je znajdują, splątane, A7 d
Czy rozprysną się w pianę? a a E a
3. On ją trzyma, ona krzyczy, a
Ona krzyczy, kielich strąca. F a E a
Tak się miesza w nich bez końca a
Trunek tęsknot i goryczy. F a E a
Usypiają o poranku, C E0
Oślepieni swym olśnieniem, d
Ścichły echa, zgasły cienie, G7
Milczy sowa w pustym zamku. a E
Usypiają o poranku. a a E a
- Ref: Fala wtapia się w falę E a
I zapada w oddale. E a
Czy wśród burz i kipieli A7 d
Nic ich już nie rozdzieli? a a E a
4. On odpływa odurzony, a
Zdobyc dla niej złote grody. F a E a
Bierze w drogę tęsknot słodycz, a
Jej czekanie smak ma słony. F a E a
Czy on świat zdobędzie dla niej C E0
I Księżniczka z nim odpłynie? d
Czy on wróci i zostanie, G7
Czy za widnokretem zginie? a E
Czy on świat zdobędzie dla niej? a a E a
- Ref: Płyną fale przed siebie | E a
I znikają w oddali. | E a
Nie pytajcie się fali | A7 d
O to, czego nikt nie wie. |x2 a a E a

Kubuś

1. Na stole stoi wazonik,
Pierdut w wazonik kamieniem,
Jak pięknie wazonik zadzwoni,
Cichutko spadając na ziemię.
Na łóżku śpi sobie babcia,
Lecz babcia jest trochę głucha,
Lecz może mej babci pomoże,
Gdy włożę jej druta do ucha.

e A D
e A D
G D
e A

Ref: To walczyk grzecznego Kubusia,
Znanego w całym miasteczku,
Co nocą do majtek nie siusia,
I grzecznie się bawi w piaseczku.

2. Dziadkowi, co od lat trzydziestu
Fajeczkę ćmi nałogowo,
Zamieniam tytoń „Amfora”
Z mieszanką ciut ciut wybuchową.
Gdy dziadek się w nocy obudził,
Fajeczkę zapalił po cichu,
To tak mu buchnęło z cybucha,
Że babci szukał na strychu.

Ref: To walczyk grzecznego Kubusia...

3. Mój tata to też jest aparat,
Czasami nie wraca do domu,
Lecz ja go tego oduczę,
Do kawy wsypuję mu bromu.
O mamie mojej w tym względzie
Powiedzieć nie mogę nic złego,
Na wszelki wypadek do zupy
Dolewam jej kwasu solnego.

Ref: To walczyk grzecznego Kubusia...

4. Na górze mieszka sąsiadka,
Której nie lubi mamusia,
Więc jutro jej z samego rana,
W butelkę po mleku nasusiam.
Małutką córeczkę sąsiadki
Po cichu w bramie zaskoczę,
Na siłę jej ściagnę majteczki
I gumkę wyciągnę na procę.

Ref: To walczyk grzecznego Kubusia, e A D
Znanego w całym miasteczku, e A D
Co nocą do majtek nie susia, G D
I grzecznie się bawi w piaseczku. e A

5. I rośnie nam Kubuś malutki,
I rośnie nam Kubuś wspaniały,
I rośnie nam chluba narodu,
Przepraszam dziś naród za mały.

Kubuś Puchatek

1. Kubuś Puchatek był miś malutki C a d G
Sypiał przykładnie nie pijał wódki
Jedną miał wadę wśród zalet tyłu
O męskim myślał wciąż seksapilu

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

2. Kubuś Puchatek mała świntusia
Bo w poniedziałek to zaraz musiał
Chwytał telefon co stał pod krzaczkiem
Wołał Prosiaczka i żył z Prosiaczkiem

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

3. We wtorek myślał skrobiąc swą miskę
W jakiej pozycji można z Tygrykiem
A w środę gdy się już zdecydował
Zwabił Tygryska i zdeprawował

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

4. W czwartek miał Kubuś problem totalny
Bo się spotkali już naturalnie
Najpierw ze strachem -- rzekł -- potem hardziej
To właśnie Tygrys lubił najbardziej

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

5. W piątek zaś Kubuś miał problem z głową
Los mu podsunął obiekt gotowy
Sam Kłapouchy rzekł doń kolego
Weź raz biednego Kłapouchego

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

6. Ktoś opowiadał kawał ladaco
 Że z Kangurzycą miał miś co nieco
 Lecz to są plotki zazdrosnych panien
 Bo nie był Kubuś erotomanem

Mmm, mmm, mruzcanka, mruzcanka |x2

Lekcja historii klasycznej

Jacek Kaczmarski

Galia est omnis divisa in partes tres	E H
Quorum unam incolunt Belgae aliam Aquitani	fis Gis
Tertiam qui ipsorum lingua Celtae nostra Gali apelantur	cis A
O ave Caesar, morituri te salutant!	E H7 E
	A E H

Nad Europą twardy krok legionów grzmi	E H
Nieunikniony wróży koniec republiki	fis Gis
Gniją wzgórza galijskie w pomieszanej krwi	cis A
A Juliusz Cezar pisze swoje pamiętniki	E H7 E
	A E H

Galia est omnis divisa in partes tres...

Pozwól Cezarze gdy zdobędziemy cały świat	E H
Gwałcić rabować sycić wszelkie pożądania	fis Gis
Proste prośby żołnierzy te same są od lat	cis A
A Juliusz Cezar milcząc zabaw nie zabrania	E H7 E
	A E H

Galia est omnis divisa in partes tres...

Cywilizuje podbite narody nowy ład	E H
Rosną krzyże przy drogach od Renu do Nilu	fis Gis
Skargą krzykiem i płaczem rozbrzmiewa cały świat	cis A
A Juliusz Cezar ćwiczy lapidarność stylu	E H7 E
	A E H

Galia est omnis divisa in partes tres...

Leluchów

Stare Dobre Małżeństwo

- | | |
|-------------------------------|--------|
| 1. Wyjedź ze mną dziś jeszcze | a C G |
| Przecież blisko jest dworze | a C G |
| Wyjedź ze mną natychmiast | a C G |
| Tylko to nam pomoże | a C D7 |

- | | | |
|------|-----------------------------|--------|
| Ref: | W Leluchowie – miła | G |
| | Czereśnie dziko krwawią | C G |
| | Tam granicy pilnuje całkiem | C G |
| | Wesoły anioł | a D7 |
| | W Leluchowie – miła | G |
| | Zaczyna się koniec świata | C G |
| | Tam anioł traci głowę | C G |
| | Z brzożami się brata | a C G |
| 2. | Wyjedź ze mną do lata | a C G |
| | Przecież jeszcze nie koniec | a C G |
| | Schowaj trochę uśmiechu | a C G |
| | Na naszą wspólną drogę | a C D7 |
| Ref: | W Leluchowie – miła... | |
| 3. | Kiedy będziesz już ze mną | a C G |
| | To nikomu nie powiem | a C G |
| | Że szczęśliwi byliśmy | a C G |
| | Kiedyś w Leluchowie | a C D7 |
| Ref: | W Leluchowie – miła... | |

List o czekaniu

- | | | |
|-------|-----------------------------------|-------------------------|
| | | Dom o zielonych progach |
| 1. | Śmiechem pisane z kalendarza | a E |
| | Kartki rozwiały się po świecie | E a |
| | U obcych ludzi śpią w rupieciach | F C |
| | Pamiętki niegdysiejszych zdarzeń | d E |
| 2. | Leniwie daty chat się chylą | |
| | Przed karczmą w stylu nowoczesnym | |
| | A tej dla Ciebie słowa pieśni | |
| | Którego nie ma który byłeś | |
| Ref.: | Znów pora nasza górską jesieni | a E |
| | Powietrze liśćmi rozzłocone | a G |
| | Pachnie drewnianym ciepłem domu | F C |
| | I mrokiem starych opowieści | x2 d E |
| 3. | Przyjdzie rzuci twoje imię | |
| | Ze śmiechem spyta jak Ci leci | |
| | A tej dla ciebie słowa pieśni | |
| | Którego nie ma który byłeś | |

4. Dni na okrągło jak kapusta
Czas ani miodem ani mlekiem
Może czekaniem na człowieka
Wypełnić miejsce po nim puste

Ref.: Znów pora nasza górską jesieni...

Łemata

Dom o Zielonych Progach
Kapodaster II próg

1. Pamiętam, tylko tabun chmur się rozwinął
I cichy wiatr wiejący ku połoninom
I twardy jak kamień plecak pod moją głową
I czyjaś postać, co okazała się tobą

C G a e
F C G F G

Ref: Idę dołem, a ty górą
Jestem słońcem, ty wicherą
Ogniem ja, wodą ty
Śmiechem ja, ty ronisz łzy

2. Byłaś jak słońce w tę zimną noc
Jak wielkie szczęście, co zesłał mi los
Lecz nie na długo było cieszyć się nam
Te kłótnie bez sensu, skąd ja to znam

Ref: Idę dołem, a ty górą...

3. I tłumaczyłem, jak naprawdę to jest
Że mam swój świat, a w nim setki tych swoich spraw
A moje gwiazdy to z daleka do mnie Iśnią
Śmiechem i łzami witają mój bukowy dom

Ref: Idę dołem, a ty górą...

Majster bieda

Wolna Grupa Bukowina

D G fis e A D

1. Skąd przychodził kto go znał
Kto mu rękę podał kiedy
Nad rowem siadał wyjmował chleb
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego co z sobą miał
Majster Bieda
D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D
2. Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znał jak pięć palców jak szeląg zły
Majster Bieda
D G
D G A
D A
fis h
A G fis e
A D G fis e A D
3. Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysadał
Wtulał się w krąg ciepła jak w kozuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda
D G
D G A
D A
fis h
A G
A D G fis e A D
4. Aż nastąpił taki rok
Smutny rok tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło
I choć niejeden wyteżał wzrok
Choć lato pustym gościńcem przeszło
Z rudymi liśćmi jesieni schedą
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość |x2
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość
Majster Bieda
D G
D D7 G A
D A
fis h
A G
A G
A G
A G
A G A G fis e
D A G fis e A D



Mgła

Mgła okryła domy i ulice
Wlazła między szpary, okiennice.
Ja w mieszkaniu siedzę, a za oknem
Dzieją dzisiaj rzeczy się okropne.
Tam na plantach, tuż obok cmentarza
Mąż żonie wrzątkiem gębę wyparza,
Chyba pójdę tam ze swoją żoną
Ona także gębę ma niewyparzoną.

a F E

Mgła, mgła, mgła, mgła, mgła, mgła,
Mgła...

Patrzę a tu wampir za zakrętem
Dusi jakąś fajną babkę prętem
Taka kolej rzeczy już być musi,
Wampir jedną babkę w roku musi zdusić.
„Czemu babkę tę dzisiaj przypierasz?”
Pytam grzecznie babskiego wampira
„Czemu dzisiaj brudzisz swe paluszki?”
„Jak to czemu? Przecież dzisiaj są Zaduszki”

Mgła...

Jedna baba takiej drugiej babie
Wsadziła do torby grabie
A pyzatym całkiem jeszcze nową
Wsadziła jej w torbę bombę atomową.
Teraz zaś niejaki pan Drakula
Babkę z bombą w torbie gdzieś przytula.
Drakul wiele kobiet ma w rezerwie
Lecz ta babka świetnie przecież go rozerwie.

Mgła...

W gęstym mroku, przy cmentarnej bramie
Kat straszliwy gościa kołem łamie.
Kat nad gościem męczy się i poci...
Gościu żyje czyżby kat robotę sknocił?
Kat wciąż śruby w tym kole dokręca
Nie ma siły już się dalej znęcać
Nagle w mroku skargę gościa
„Nie wiem czemu, coś mnie dzisiaj łamie w kościach...”

Mgła...

Modlitwa

Jacek Kaczmarski

1. Jeśli nas Matka Boska nie obroni
To co się stanie z tym narodem?
Codzienne modły więc zanoszę do niej
By ocaliła nas przed głodem
e a e a
C H7
a H7 C a
G a H7
2. Przed głodem ust, którym zabrakło chleba
Przed głodem serc, w których nie mieszka miłość
Przed głodem zemsty, której nam nie trzeba
Przed głodem władzy, co jest tylko siłą
e a e a
C H7
H7 C a
G a H7
3. Jeśli nas Matka Boska nie obroni
To co się stanie z Polakami?
Codzienne modły więc zanoszę do niej
By ocaliła nas przed nami
e a e a
C H7
a H7 C a
G a H7
4. Nami, co toną, tonąc innych topią
Co marzą, innym odmawiając marzeń
Co z głową w pętli jeszcze nogą kopią
By ślad zostawić na kopniętej twarzy
e a e a
C H7
a H7 C a
G a H7
5. Jeśli nas Matka Boska nie obroni
To co się stanie z Polakami?
Codzienne modły więc zanoszę do niej
By ocaliła nas przed nami
e a e a
C H7
a H7 C a
G a H7

Modlitwa (Francois Villon)

Bułat Okudźawa

1. Dopóki nam Ziemia kręci się,
Dopóki jest tak czy siak,
Panie, ofiaruj każdemu z nas
Czego mu w życiu brak.
Mędrcomi darować głowę racz,
Tchórzowi dać konia chciej,
Sypnij grosz szczęściarzom
I mnie w opiece swej miej.
a d
E7 a
A7 d
G7 C
A7 d
H7 D0 E7
a A7 d
H7 E7 a

- | | |
|--|--|
| <p>2. Dopóki nam Ziemia obraca się,
O, Panie, daj nam znak.
Władzy spragnionym uczyni,
By władza poszła im w smak.
Hojnych puść między żebraków,
Niech się poczują lżej,
Daj Kainowi skruczę
I mnie w opiece swej miej.</p> | <p>a d
E7 a
A7 d
G7 C
A7 d
H7 D0 E7
a A7 d
H7 E7 a</p> |
| <p>3. Ja wiem, że Ty wszystko możesz,
Ja wierzę w Twą moc i gest,
Jak wierzy żołnierz zabity,
Że w siódmym niebie jest,
Jak zmysł każdy chłonie z wiarą
Twój ledwie słyszalny głos,
Jak wszyscy wierzymy w Ciebie,
Nie wiedząc, co niesie los.</p> | <p>a d
E7 a
A7 d
G7 C
A7 d
H7 D0 E7
a A7 d
H7 E7 a</p> |
| <p>4. Panie zielonooki mój
Boże jedyny spraw,
Dopóki nam Ziemia toczy się
Zdumiona obrotem spraw,
Dopóki czasu i prochu
Wciąż jeszcze wystarcza jej,
Dajże nam wszystkim po trochu
I mnie w opiece swej miej.</p> | <p>a d
E7 a
A7 d
G7 C
A7 d
H7 D0 E7
a A7 d
H7 E7 a</p> |

Modlitwa o wschodzie słońca

- | | |
|--|--|
| | <p>Jacek Kaczmarski
Przemysław Gintrowski</p> |
| <p>1. Każdy Twój wyrok przyjmę twardy
Przed mocą Twoją się ukorzę
Ale chroń mnie Panie od pogardy
Przed nienawiścią strzeż mnie Boże</p> | <p>F C F C
F C G7 C
F C F C
F C G7 C</p> |
| <p>2. Wszak Tyś jest niezmierzone dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj</p> | <p>G D G D
G D A7 D
G D G D
G D A7 D</p> |
| <p>3. Co postanowisz niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
Ocal mnie od pogardy Panie</p> | <p> A E A E
 A E H7 E
 A E A E
 x2 A E H7 E</p> |

Modlitwa wędrownego grajka

Seta

Przy małej wiejskiej kapliczce	d C
Stojącej wedle drogi	C d
Ukląkł rzępoląc na skrzypkach	d C
Wędrowny grajek ubogi	C d
Od czasu do czasu grający	d C
Bezzębne otwierał wargi	C d
To przekomarzał się z Bogiem	d C
To znowu się korzył bez skargi	C d

Hej Panie Boże coś wielkim		g
Gazdą nad gazdami		d
Po coś mi dał taką skrzypkę		C
Co jeno tumani i mami	x2	d C d

Spraw to ażebym na zawsze	d C
Umiął dziękować ci Panie	C d
Że sobie rzępolę jak mogę	d C
Że daję ci na co mnie stanie	C d
A jeszcze bardziej chroń mnie	d C
I od najmniejszej zawiści	C d
Że są na świecie grajkowie	d C
Pełni szumniejszych myśli	C d

Hej Panie Boże coś wielkim...

I niechaj pomnę w mym życiu	d C
Czy bliskim czy też dalekim	C d
Żem człekiem jest przede wszystkim	d C
I niczym więcej jak człekiem	C d
Spraw w końcu by przy tej kapliczce	d C
Obok tej wiejskiej drogi	C d
Kłękał i grywał na skrzypkach	d C
Wędrowny grajek ubogi	C d

Hej Panie Boże coś wielkim...

Moi przyjaciele

Agata Budzyńska

- | | | |
|------|---|--|
| 1. | Kiedy was nie ma, to jakby nagle
Zabrakło w moim życiu muzyki,
Kiedy was nie ma to czas mnie straszy,
Że przeminę, że będę chwilą.
Kiedy was nie ma, to jakby niebo
Miało się rozstać na zawsze ze słońcem,
Kiedy was nie ma, dość mam wszystkiego
I pragnę stąd na zawsze odejść. | Ge
CD
Ge
CD
Ge
CD
Ge
CD |
| Ref: | Moi przyjaciele, moi przyjaciele,
Moi przyjaciele, bądźcie zawsze ze mną,
Moi przyjaciele, moi przyjaciele,
Z Wami wiem, że wszystko mogę,
Że wystarczy tylko chcieć. | Ge
CD
Ge
C
DGe
CD |
| 2. | Jak mam wyśpiewać, jak mam dziękować?
Jak wytłumaczyć, że bez was mnie nie ma?
Przytulam do was swoją miłość,
I wdzięczność swą w modlitwę zamieniam.
Milion aniołków narysuje
I wszystkie razem postracam z nieba,
Dom na górze wybuduje
I zagram dla was kiedy trzeba. | Ge
CD
Ge
CD
Ge
CD
Ge
CD |
| Ref: | Moi przyjaciele, moi przyjaciele,
Moi przyjaciele, bądźcie zawsze ze mną,
Moi przyjaciele, moi przyjaciele,
Z Wami wiem, że wszystko mogę,
Że wystarczy tylko chcieć. x2 | Ge
CD
Ge
C
DG |



Mucha w szklance lemoniady

Jacek Kaczmarski

e Cis0 H7 e Cis0 H7 e G E a7 Cis0 H7 e Cis0 H7 e

1. Oliwnej lampy płomyk się wypalił,
W rodzynki się zmarszczyły winogrona.
Wbrew sobie, syty baśni, usnął kalif,
Za włos go szarpie małopka oswojona.
- Cis0 H7 e
Cis0 H7 e
G E a7
Cis0 H7 e Cis0
H7 e

- Ref: Śnij nieszczęsny, śnij szczęściarzu
O swej wierze i zwątpieniu,
Śnij o łasce, śnij o karze,
O oazie i pragnieniu.
O pustyni i wielbłądzie,
O bogactwie i o nędzy.
Kołowrotek śnij i kądziel,
Ład dywanu, chaos przędzy.
Wyśnij skrzydlatego konia,
Wyśnij osła pod kieratem,
Labiryntu sieć na dłoniach,
Każdą zdobyci utratę.
Śnij korzenie, śnij owoce,
Śnij pałace, śnij ruiny,
Dni milczące, gwarne noce,
Góry mrok i blask kotliny.
We śnie nie śpiesz się, masz czas,
Śnom daj płynąć, a nie płonać,
Śnij, jak śni się tylko raz
Swą maleńką nieskończoność...
- H7 e
E a
H7 C
a H7 e
H7 e
E a
H7 C
a H7 e
G H7 F0
a F7 Fis0
e C Cis0
H7 Cis0 H7
G H7 F0
a F7 Fis0
e C Cis0
H7 Cis0 e
H7 e
E a
H7 C
a H7 e

2. I tak minęła noc tysięczna pierwsza,
Odpłynął śpiewny głos Szeherazady,
Nie słyhać w palenisku śmiechu świerszcza,
Trup muchy pływa w szklance lemoniady.
- Cis0 H7 e
Cis0 H7 e
G E a7
Cis0 H7 e Cis0
H7 e

- Ref: Śnij nieszczęsny, śnij szczęściarzu...



Mury

Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt	e H7 e H
On im pieśnią dodawał sił, śpiewał że blisko już świt	C H C H e
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym	e H7 e H7
Śpiewał, że czas by runął mur..	C H C
Oni śpiewali wraz z nim	H e

Ref: Wyrwij murom zęby krat!	H e
Zerwij kajdany, połam bat!	H e
A mury runą, runą, runą	a e
I pogrzebią stary świat!	H e

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów
Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał
I ciążył łańcuch, zwlekał świt
On wciąż śpiewał i grał

Ref: Wyrwij murom zęby krat! ...

3. Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast
Zwalali pomniki i rwali bruk: Ten z nami? Ten przeciw nam?
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!
A śpiewak także był sam

Ref: Patrzył na równy tłumów marsz
Milczał wsłuchany w kroków huk
A mury rosły, rosły, rosły
Łańcuch kołysał się u nóg

Nasza klasa

Jacek Kaczmarski

Co się stało z naszą klasą, pyta Adam w Tel Awiwie, d A
Ciężko sprostać takim czasom, ciężko w ogóle żyć uczciwie, d A
Co się stało z naszą klasą, Wojtek w Szwecji w porno-klubie F g
Pisze dobrze mi tu płacą za to, co i tak wszak lubię d A
Za to, co i tak wszak lubię d B A d

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie, bo tam mają perspektywy, d A
Staszek w Stanach sobie radzi, Paweł do Paryża przywykł, d A
Gośka z Przemkiem ledwie przędą, w maju będzie trzeci bachor, F g
Próżno skarżą się urzędowi, że też chcieliby na Zachód. d A
Że też chcieliby na Zachód. d B A d

Za to Magda jest w Madrycie i wychodzi za Hiszpana, d A
Maciek w grudniu stracił życie, gdy chodzili po mieszkaniach, d A
Janusz ten co zawiść budził, że go każda fala niesie F g
Jest chirurgiem, leczy ludzi, ale brat mu się powiesił. d A
Ale brat mu się powiesił. d B A d

Marek siedzi za odmowę, bo nie strzelał do Michała. d A
A ja piszę ich historię i to już jest klasa cała. d A
Jeszcze Filip fizyk w Moskwie dziś nagrody różne zbiera, F g
Jeździ kiedy chce do Polski, był przyjęty przez premiera. d A
Był przyjęty przez premiera. d B A d

Odnalazłem klasę całą na wygnaniu, w kraju, w grobie, d A
Ale coś się pozmieniało, każdy sobie żywot skrobie. d A
Odnalazłem całą klasę, wyrosniętą i dojrzałą. F g
Rozdrapałem młodość naszą, lecz za bardzo nie bolało. d A
Lecz za bardzo nie bolało. d B A d

Już nie chłopcy lecz mężczyźni, już kobiety nie dziewczyny. d A
Młodość szybko się zablizni, nie ma w tym niczyjej winy. d A
Wszyscy są odpowiedzialni, wszyscy mają w życiu cele, F g
Wszyscy w miarę są normalni, ale przecież to niewiele. d A
Ale przecież to niewiele. d B A d

Nie wiem sam co mi się marzy, jaka z gwiazd nade mną świeci,
Gdy wśród tych nieobcych twarzy szukam ciągle twarzy dzieci,
Czemu wciąż przez ramię zerkam, choć nie woła nikt: "kolego!"
Że ktoś ze mną zagra w berka, lub przynajmniej w chowanego...
Lub przynajmniej w chowanego...

Własne pędy, własne liście zapuszczamy każdy sobie	d A
I korzenie oczywiście, na wygnaniu, w kraju, w grobie	d A
W dół, na boki, wwyż ku słońcu, na stracenie, w prawo, w lewo.	F g
Kto pamięta, że to w końcu jedno i to samo drzewo.	d A
Jedno i to samo drzewo.	d B A d

Nasza klasa '92

Jacek Kaczmarski

Osiągnęliśmy dojrzałość, zajmujemy stanowiska,	d A
Co się zżarło i wychłało - na zmęczonych puchnie pyskach.	d A
- Cośmy pozapominali - zostawiło w oczach pustkę;	F g
Żar zwycięstwa nas wypalił, jak karabinową łuskę,	d A
Jak karabinową łuskę.	d B A d

Rysiek wreszcie umył ręce, dotąd czarne po drukarni,	d A
Procesuje się zawzięcie o nagłówek "Solidarni".	d A
Julek grać nie umiał w piłkę, zwali go - "pryszczata menda",	F g
Taktyki ujawnił żyłkę w otoczeniu Prezydenta,	d A
W otoczenia Prezydenta.	d B A d

Kopnął źle, wszedł do rezerwy, ale nawet z ławki - kopie,	d A
Nie zawiodą Julka nerwy w Zjednoczonej Europie...	d A
Ela żyje nawet nieźle, co rok jeździ do Nepalu,	F g
Przekazuje, co przywiezie, przetrwa z tego, co odpała,	d A
Przetrwa z tego, co odpała	d B A d

Lena wyszła nieszczęśliwie za bezwzględne beztalencie,	d A
Co się dziesięć lat nią żywi: Lena urok ma i wzięcie,	d A
Zdzych uczciwie robi pieniądz, więc nerwice ma i wrzody	F g
Ale mu zazdrości Henio, niezadbany, zły i głodny,	d A
Niezadbany, zły i głodny...	d B A d

Za wzór zawsze robił Henio odrzucania trefnych ofert:	d A
Znał Pascala i Montaigne'a, etyki był filozofem.	d A
Z tej zazdrości i z tej złości znów dziś robi za wyrocznie	F g
Etykę mu cel uprościł zniszczy Zdzicha zanim spocznie,	d A
Zniszczy Zdzicha zanim spocznie.	d B A d

W sumie przyszłościowy rocznik w wiek XXI-wszy wchodzi:	d A
Dzieci Marca, Grudnia, stoczni, chrzestni bólów przy porodzie;	d A
Kajam się za wstyd i gorycz, za niewyważenie racji;	F g
Więc ze skruchą i pokorą uzupełniam obserwacje,	d A
Uzupełniam obserwacje:	d B A d

Irka z Jurkiem gdzie ugrzęźli na wsi krytej eternitem,	d A
Pewnie się nie odnaleźli w Trzeciej Rzeczypospolitej.	d A
Zbyszek, Romek, Anka, Paweł są tak prawi, że aż łyso	F g
I czym żyją, nie wiem nawet, więc i nie ma o czym pisać,	d A
Więc i nie ma o czym pisać.	d B A d

Niebieska piosenka

Grzegorz Tomczak

Kto wstawi się za nami	G D
U Pana co drogami	e h
Krętymi każe iść	C G A7 D
Kto nas usprawiedliwi	G D
Gdy Pan się będzie dziwił	e h
Że to już właśnie my	C G F7 E
Ja wstawię się za Tobą	a
i z podniesioną głową	a7 D
Dziękować będę że	G D e E7
Pan dał mi właśnie Ciebie	a
W radości i w potrzebie	a7 D
Na lepsze i na złe	G D e A7 D
A ty choć powiedz słowo	G D
że zawsze byłem z Tobą	e h
Bo chciałem tak i już	C G A7 D
I razem chleb jedliśmy	G D
I równym krokiem szliśmy	e h
Wśród wichrów pośród burz	C G F7 E
Ty wciąż mnie ratowałaś	a
Za rękę mnie trzymałaś	a7 D
Gdy z drogi chciałem zejść	G D e E7
A ja otuchy krople	a
Gdy oczy miałaś mokre	a7 D
Nie raz musiałem nieść	G D e A7 D
I tak będziemy stali	G D
Aż w tej niebieskiej Sali	e h
Do walca zaczną grać	C G A7 D
Ja wtedy z pierwszym taktem	G D
Poproszę Cię i raptem	e h
Zacniemy wirować, wolniutko walcować	C G F E
I kręcąc się kręcić na palcach na pięcie	a a7 D
Troszeczkę bezmyślnie	a
Jak wiosną przebiśnieg	a7 D

Ty nieco szalona, cóż żona to żona
I w mojej twa ręka niebieska piosenka
Za serca nas chwyta
niebieska muzyka

G D F E
a a7 D
a
a7 D G

Nie Brookliński most

sł.: Edward Stachura
muz.: Krzysztof Myszkowski
Stare Dobre Małżeństwo

Rozdzierający d
Jak tygrysa pazur C
Antylopy plecy d
Jest smutek człowieczy. C d

Nie brookliński most C d
Ale przemienić C
W jasny, nowy dzień d
Najsmutniejszą noc - C d
To jest dopiero coś! C d

Przerażający
Jak ozdoba świata
Co w malignie bredzi
Jest obłąd człowieczy.

Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głową przebić się
Przez obłądu los -
To jest dopiero coś!

Będziemy smucić się starannie!
Będziemy szaleć nienagannie!
Będziemy naprzód niesłuchanie!
Ku polanie!

Nie lubię wampirów

Kabaret „Potem”

- | | |
|---|-----|
| 1. Mrok zapada, ciemna noc | C a |
| Gwiazdy już na niebie świecą | d G |
| Na dole lampy świecą | d G |
| Więc światła jest co nieco | C a |
| Więc czemu to plugastwo pęta się?! | G |
| 2. Nie lubię wampirów jak jasna cholera | C |
| Jak spotkam, natrzaskam po ryju! | F C |
| To straszna hołota, bo brzydsza od błota | E A |
| A wszystkim się rzuca na szyję! | D G |
| Nie lubię wampirów, bo ryje to brzydkie | C |
| A zęby ma gorsze od zwierzy | F C |
| Te zęby wystają – zahaczy w tramwaju | E A |
| I robią się dziury w odzieży! | D G |
| Ref: Ajajajajaj, jak ja ich nie lubię! | G |
| Czemu to łązi takie głupie? | G |
| Gębę ma, jakby ukradł małpie | G |
| Zęby takie, że w plecy się podrapie | G |
| 3. Nie lubię wampirów i innych straszyleł | C |
| Jak spotkam, łeb wyrwę z płucami! | F C |
| Bo wyje to w nocy, nie wiadomo po co | E A |
| I zgrzyta o marmur zębami! | D G |
| Ja wstaję codziennie na siódmą do pracy | C |
| Z siekierą się w nocy nie pętam | F C |
| Ja wyspać się muszę, lecz kiedyś się wkurzę | E A |
| Wyłkuję w niedziele i święta! | D G |
| Ref: Ajajajajaj, jak ja ich nie lubię!... | |



Nie rozdziobią nas kruki

sł. Edward Stachura

muz.: Krzysztof Myszkowski

wyk.: Stare Dobre Małżeństwo

1. Nie rozdziobią nas kruki
Ni wrony, ani nic!
Nie rozszarpią na sztuki
Poezji wściekle kły!
- D G0 h G
Fis e A7/4
D G0 h G
D A G
- Ref: Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo;
Niechybnie brakuje tam nas!
Od stania w miejscu niejeden już zginął,
Niejeden zginął już kwiat!
- Fis h
G D A
Fis h
G D A D
2. Nie omami nas forsa
Ni sławy pusty dźwięk!
Inną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren!
- D G0 h G
Fis e A7/4
D G0 h G
D A G
- Ref: Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo;
Niechybnie brakuje tam nas!
Od stania w miejscu niejeden już zginął,
Niejeden zginął już kwiat!
- Fis h
G D A
Fis h
G D A D
3. Nie zdechniemy tak szybko,
Jak sobie roi śmierć!
Ziemia dla nas za płytka,
Fruniemy w góry gdzieś!
- D G0 h G
Fis e A7/4
D G0 h G
D A G
- Ref: Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo;
Niechybnie brakuje tam nas!
Od stania w miejscu niejeden już zginął,
Niejeden zginął już kwiat!
- Fis h
G D A
Fis h
G D A D

Nuta z Ponidzia

Wolna Grupa Bukowina

Polami, polami, po miedzach, po miedzach	a F G C7+
Po błocku skisłym w mgłę i wiatr	d7 G C7+
Nie za szybko, kroki drobiąc	h7 E7
Idzie wiosna, idzie nam	a G6 F7+ G
Idzie wiosna, idzie nam	a G e E a F E a F E

Rozłożyła wiosna spódnicę zieloną
Przykryła błota bury błam
Pachnie ziemia ciałem młodym
Poki wiosna, poki trwa

Rozpuściła wiosna warkocze kwieciste
Zbarwniały łąki niczym kram
Będzie odpust pod Wiślicą
Póki wiosna, póki trwa

Ponidzie wiosenne, Ponidzie leniwe	
Prężysz się jak do słońca kot	
rozciągnięte po tych polach	h7 E7
Lichych lasach, pstrych łozinach	h7 E7
Skałkach w słońcu rozognionych	h7 E7
Nidą w łąkach roztańczone	h7 E7
Na Ponidziu wiosna trwa	x2 a G6 F7+ G
Na Ponidziu	a G F a

Ocean

Wolna Grupa Bukowina

Oceanie sinowłosa białe statki ku mnie wyslij	A G D A
Dwa kamyki moje myśli na otwartych dłoniach niosę	A G D A
Daj mi miejsce w głębi morza szczyptę łądu, szczyptę skały	A E G D
Tu zbuduję zamek biały, tutaj gniazdo swe założę	A G9/6 D
	A G9/6 D A A G9/6 D A

Gdzieś daleko w stu stolicach żyją ludzie, biją w dzwony
Niezliczone bataliony przyczajone na granicach
Marszałkowie szklanoocy palą owce i dziewczęta
Kto o kwiatach dziś pamięta, szumią giełdy w głębi nocy

W głębi morza zabłąkany nie chcę nic o ludziach słyszeć
 Biały kolor, kolor ciszy, w moim zamku białe ściany
 W moim zamku gdzieś w ogrodzie będę czytać wschodnie baśnie
 Zanim słońce w morzu zgaśnie, żeby z morza powstać co dzień



A gdy ludzie wypełnieni nienawiścią w jednej chwili
 Zniszczą wszystko, co stworzyli wielkim ogniem z wnętrza ziemi
 Znikną łądy zniknie morze nie wie nikt, co będzie potem
 W białych światach ja z powrotem w łonie matki się ułożę

Odpowiedź na ankietę „Twój system wartości”

Jacek Kaczmarski

- | | |
|--------------------------------------|---------|
| 1. Polityka mi wisi | d |
| Dorodnym kalafiolem. | d |
| Błogosławieni cisi | B |
| I ci, co pyszczą w porę. | B |
| Historia mnie nie bierze, | g |
| Literatura nudzi. | g |
| Ja tam dziś w nic nie wierzę, | A |
| A już na bank - nie w ludzi. | A |
| Nawet drzewa twardnieją, by przeżyć, | F C d a |
| Co tu mówić o ludziach, frajerzy! | B F A |

- | | |
|--|---------|
| 2. A jak się urządzili | d |
| Ci z władz i z opozycji? | d |
| Ten bił, a tego bili - | B |
| Obydwaj dziś w policji. | B |
| Więc żaden mnie nie skusi | g |
| Na byle ćmoje-boje. | g |
| Błogosławieni głusi | A |
| I ci, co słyszą swoje. | A |
| Nawet drzewa, by przeżyć, korzenie | F C d a |
| Zapuszczają głęboko pod ziemię. | B F A |
| 3. Katabas kirchę wznosi | d |
| Nie dla nas, a dla Pana. | d |
| Więc jakby sam się prosił | B |
| By z glana kapelana | B |
| Mnie tego nikt nie wrzepi, | g |
| Ja chcę mieć święty spokój. | g |
| Błogosławieni ślepi | A |
| I ci, co widzą w mroku. | A |
| Nawet drzewa rosną w ciemnościach, | F C d a |
| W dupie mają – na czyich kościach. | B F A |
| 4. Mnie nie rajcuje kasa, | d |
| Kwaterna czy gabłota. | d |
| Jak trafię skórę – klasa – | B |
| Pieroga wyłomotam. | B |
| Wykaże test, żem HIVnik, | g |
| To w żyłę – i odjadę. | g |
| Błogosławieni sztywni | A |
| I ci, co żyją z czadem. | A |
| Nawet drzewa próchnieją przedwcześnie, | F C d a |
| A przecież istnieją bezgrzesznie. | B F A |

Pejzaże harasymowiczowskie

Wolna Grupa Bukowina

- | | |
|---------------------------------------|-------|
| 1. Kiedy stałem w przedświcie a Synaj | G D |
| Prawdę głosił przez trąby wiatru | C e |
| Zasmreczyły się chmury igliwiem | G D |
| Bure świerki o góry wsparte | e C D |
| I na niebie byłem ja jeden | G D |
| Plotąc pieśni w warkocze bukowe | C e |
| I schodziłem na ziemię za kwestą | G D |
| Przez skrzydlącą się bramę Lackowej | e C D |

Ref:	I był Beskid i były słowa	G C G
	Zanurzone po pępki w cerkwi baniach	G C D
	Rozłożyście złotych	D
	Smagających się wiatrem do krwi	C D G

2.	Moje myśli biegały końmi	G D
	Po niebieskich mokrych połoninach	C e G
	I modliłem się złożywszy dłonie	G D
	Do gór do madonny brunatnolicej	e C D
	A gdy serce kroplami tęsknoty	G D
	Jęło spadać na góry sine	C e
	Czarodziejskim kwiatem paproci	G D
	Rozgwieździła się bukowina	e C D

Ref: I był Beskid i były słowa...

Pieśń XXIX

Dom o Zielonych Progach

D C G D x2

1.	Całe życie w niebo idzie	D2
	Mój połoniński pochód	C7+
	I buki srebrni jeźdźcy	G6
	Nad nimi wiosny sokół	D2
	I nadal tamtej połoniny wiatr	D2
	I chmur wiosennych grzywy	C7+
	I na chorągwi wspomnień twarz	G6
	Z włosami wiejącymi	D2

Ref:	Jak ciała nasze w mrocznym rytmie		D
	Wznosiły się góry opadały		e
	Tak dzieje się gdy wiosna przyjdzie		G
	Wypala miłość stare trawy	x2	D

D C G D x2

2.	Całe życie w niebo idzie	D2
	Mój połoniński pochód	C7+
	I buki srebrni jeźdźcy	G6
	Nad nimi wiosny sokół	D2
	Jak popiół rozwiały się grzechy	D2
	W ciszy ktoś zawilce zasiał	C7+
	I tylko grzmią włosy przestrzeni	G6
	W wielkich oknach mego świata	D2

Ref: Jak ciała nasze w mrocznym rytmie...

Pieśń o śnie

sł.: Jacek Kaczmarski

muz.: Przemysław Gintrowski

1. Z zimna drząc przy domowym ognisku a
Zasłuchani w głodowy kiszek marsz E
Po ostatnim wypijmy kieliszku a
Zanim świecy dotli się blask E
Papierosa puśćmy dokoła a
Przeczytajmy z zakazanych coś ksiąg E
Bo nad ranem nikt przecież nie woła a
Nikt nie wywoła nas stąd E a
- Ref: Gdzie łajdak pokaja się szczerze C G a
 Gdzie złodziej odda swój łup F C G
 Gdzie kto ś zanim powie nie wierzę C E7 a F
 Świętemu upadnie do stóp C G a
 Gdzie krzywdy nie będą pomszczone C G a
 Lecz wynagrodzone do cna F C G
 Gdzie dziecko bezpiecznie zrodzone C E7 a F
 Siądzie obok jagnięcia i lwa C G a
2. Otuleni w swoją obecność a
Czując w ustach wspomnienia smak E
Nie dbajmy o świadomą konieczność a
Co w twarze sypie nam mak E
Noc jest jedna i świt jest po nocy a
Pod zamkniętą powieką trwa blask E
I nikomu nie zabraknie pomocy a
Dopóki nie zabraknie mu nas E
- Ref: Gdzie zdrada to wtręt z obcej mowy C G a
 Podobnie jak przemoc i gwałt F C G
 Gdzie myśli nie chowa się w słowa C E7 a F
 Lecz jawny jej daje się kształt C G a
 Gdzie rozpacz i ból są kojone C G a
 I żadna nie kała się ła F C G
 Gdzie dziecko bezpiecznie zrodzone C E7 a F
 Siądzie obok jagnięcia i lwa C G a
3. Ktoś powie to senne marzenie a
Nie ma nic prawdziwszego od snu E
Więc w obecność swą otuleni a
Wspólnie wyśnimy go tu E a

Ktoś powie to senne marzenie	C G a
Nie ma nic prawdziwszego od snu	F C G
Więc w obecność swą otuleni	C E7 a F
Wspólnie wyśnimy go tu	C G a

Piosenka lotniskowa

sł. muz.: Martin Lechowicz

Kiedy leciałem do Italii poszedłem na lotnisko	G C G D
A tam mi zaraz otwarli bagaż i przetrzepali wszystko	

Nie ma niewinnych na lotnisku	G C
W podróznym czai się ZŁO	G D
Każdy z nas może być terrorystą	G C
I nigdy nie zgadniesz kto!	G D G



Oficerowie na lotnisku zabrali mi paczkę zapalek	G C D G
Bo powiedzieli, że mógłbym nimi spalić lotnisko całe	

Nie ma niewinnych...

Oficerowie na lotnisku zabrali mi korkociąg
 Żeby nie mógł oslepić pilota wsadzając mu go w oko

Nie ma niewinnych...

Oficerowie na lotnisku zabrali mi zupeę grochową	G C G D
--	---------

Bo mógłbym zabić współpasażerów tworząc komorę gazową

Nie ma niewinnych na lotnisku	G C
W podróży czai się ZŁO	G D
Każdy z nas może być terrorystą	G C
I nigdy nie zgadniesz kto!	G D G

Oficerowie na lotnisku zabrali mi słoik maku
Żeby nie zanieczyścił paliwa wsypując go do baku

Nie ma niewinnych...

Oficerowie na lotnisku zabrali mi pół kilo starego jedzenia
Bo pilot mógłby się poczęstować i dostać rozwolnienia

Nie ma niewinnych...

Oficerowie na lotnisku zabrali mi puszkę Coli
Żeby z niej nie mógł zrobić bomby i wszystkich rozp***ić

Nie ma niewinnych...

Piosenka napisana mimochodem

Jacek Kaczmarski

1. Słońce błysnie między wschodem a zachodem, a d a d
Mimochodem obrysuje miasto chmur. a e7 a
Jednych dziegiem dzień nakarmi, innych miodem, a d a d
Temu głowę wzniesie, temu napnie sznur. a e7 a
Trochę starsze znów się stanie to, co młode, C F C d
Jakby strzepnął ptak kolejną kroplę z piór -- C d e
Mimochodem, mimochodem, a d a d
Jakby strzepnął kroplę z piór. a e a
2. Tym pod nogi róż kobierzec, tamtym - kłodę, a d a d
Pozostałym, mimochodem -- byle co. a e7 a
Frustrat skargę śle, laureat pisze odę, a d a d
Raz się dobro jawi złem, raz -- dobrem zło. a e7 a
Słowo wpada w morze słów, jak kamień w wodę, C F C d
Krażek myśli pozostawi, brnąc na dno -- C d e
Mimochodem, mimochodem, a d a d
Krażek myśli, brnąc na dno. a e a g

- | | |
|---|--|
| 3. Cierpi syty, niepojętym zdjęty głodem,
Zgłodniał ego -- mimochodem syci złość.
Temu -- mostu przeszło, temu - dom z ogrodem,
Komuś o coś chodzi, za kimś -- chodzi coś:
Na stracenie, na pożytek i na szkodę,
Jak złośliwie między psy rzucona kość --
Mimochodem, mimochodem,
Między psy rzucona kość. | d g d g
d a d
d g d g
d a d
F B F g
F g a
d g d g
d a d |
| 4. Tańczą, walczą, zieją żarem, zioną chłodem,
Mimochodem spalą w pył, zetną w lód.
Swego Boga za słomianą szarpnię brodę,
By im dał nadziei źdźbło, ładu łut.
Sen -- za jawę biorą, karę -- za nagrodę,
Odtwarzając krótkie scherzo swe - bez nut,
Mimochodem, mimochodem,
Krótkie scherzo swe -- bez nut. | d g d g
d a d
d g d g
d a d
F B F g
F g a
d g d g
d a d |
| 5. Nic już więcej z tego rymu nie wywiode,
Mimochodem układając cierpką pieśń.
Pocieszenie tylko dodam na osłodę,
Że w niej drzemie mimochodem ważka treść:
Chwila światła między wschodem a zachodem,
Wobec której trudno tak po prostu przejść
Mimochodem, mimochodem,
Trudno tak po prostu przejść.
Mimochodem... Mimochodem --
Miasto chmur, chwile szczęść. | d g d g
d a d
d g d g
d a d
F B F g
F g a
d g d g
d d a
d g d g
d a d |

Piosenka wiosenna

Wolna Grupa Bukowina

G D C G D C G h

- | | |
|---|---|
| 1. Zagram dla ciebie na każdej gitarze świata
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata
Wyśpiewam jak potrafię księżycy na rozstajach
I wrześnie i stycznie i maje
I zagubione dźwięki i barwy na płótnach Włamincka
I słońce wędrujące promienia ścieżynką | e h C D
e h C D
G D G C
h7 C a7 D
h7 a7 D7
h7 C7+ a7 D |
| Ref: Graj nam graj pieśni skrzydlata
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach
Zatańczymy się w sobie do lata
Zatańczymy się w sobie bez końca | G D C G
h C D4 D
G C9/5 G h C9/5
G D4 C D G |

G D C G D C G h

2. A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę e h C D
 Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy e h C D
 Przez okno wyciekł pełna go teraz chmara wronia G D G C
 Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni h C a D
 A pieśń moja to niknie, to wraca h a D
 I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił h C a D

- Ref: Graj nam graj pieśni skrzydlata | G D C G
 Wiosna taniec nasz niesie po łąkach | h C D4 D
 Zatańczymy się w sobie do lata | G C9/5 G h C9/5
 Zatańczymy się w sobie bez końca |x2 G D4 C D G

G D C G D C G

Połoniny niebieskie

Adam Drag

1. Gdy nie zostanie po mnie nic |x2 C F
 Oprócz pożółkłych fotografii C F C G Fis
 Błękitny mnie przywita świt e F C G
 W miejscu, co nie ma go na mapie |x2 C F
2. A kiedy sypną na mnie piach |x2 C F
 Gdy mnie okryją cztery deski C F C G Fis
 To pójdę tam gdzie wiedzie szlak e F C G
 Na połoniny na niebieskie |x2 C F
3. Powiezie mnie błękitny wóz |x2 C F
 Ciągnięty przez błękitne konie C F C G Fis
 Przez świat błękitny będzie wiózł e F C G
 Aż zaniebieszczą w dali błonie |x2 C F
4. Od zmartwień wolny i od trosk |x2 C F
 Pójdę wygrzewać się na trawie C F C G Fis
 A czasem, gdy mi przyjdzie chęć e F C G
 Z góry na ziemię się pogapię |x2 C F
5. Popatrzę jak wśród smukłych malw |x2 C F
 Wiatr w przedwieczornej ciszy kona C F C G Fis
 Trochę mi tylko będzie żal e F C G
 Że trawa u was tak zielona |x2 C F

Przechadzka z Orfeuszem

Jacek Kaczmarski

Ostrożnie stawiaj kroki	Es G c
Na ścieżce do Hadesu	As A0 G
Nie ścigaj się z obłokiem	As as Es
Umarli się nie spieszą	Es0 As/D G7
A ty masz złożyć jeszcze	Es G c
Ofiarę swą muzyką	As D7/A G7
I wrócić masz tą ścieżką	As c
Z żyjącą Eurydyką	Es0 G7 c G7
A ty masz jedną frazę	c c7/B A0
Ogłuchłe piekło wzruszyć	f/As f c
Wzgardliwe piekło – ażył	Es D Des
Zgorzkniałych Orfeuszy	As as G7

Ostrożnie stawiaj kroki
Po ludzkich stąpasz resztkach
Omijaj ton wysoki
Bo patos tu nie mieszka
Bo tu nie mieszka szczęście
Bo droga stąd - donikąd
A wrócić masz tą ścieżką
Z żyjącą Eurydyką.
A ty masz dźwięków pięknem
Przekonać martwe uszy
Przejętych głuchym wstrętem
Wystygłych Orfeuszy

Ostrożnie stawiaj kroki
Bo w sobie masz swój Hades
I w sobie cień głęboki
I beład razem z ładem
Wiem dobrze jak ci ciężko
Nie dzielić bólu z nikim
I wracać martwą ścieżką
Bez żywej Eurydyki
Ona się stąd nie ruszy
I cisza ją pogrzebie
Graj dalej Orfeuszu
Żeby przekonać siebie

Rapsod o królu Warneńczyku

Aleksander Grotowski

- | | | |
|----|---|----------------------------------|
| 1. | Lśni chorągiew pozłocista
Chrześci zbroja szmelcowana
Jedzie, jedzie król Władysław
By poskromić bisurmana. | d a d
F C F
g d B
d a d |
| 2. | Po wąwozach brzmia cykady,
Koń królewski raźnie parska,
Dzielny Węgier, Jan Hunyady
Sprawdza szyki klnąc z madziarska. | d a d
F C F
g d B
d a d |
| 3. | Nad wzgórzami wstają zorze,
Wojsko w marszu rumor czyni,
- O, już widać Czarne Morze!
Mówi legat Cesarini. | F C F
F C F
g d B
d a d |
| 4. | Król naprędce je śniadanie,
Jan Hunyady wszedł z łoskotem:
- Nawalili weneccjanie,
Wycofali swoją flotę! | d a d
F C F
g d B
d a d |
| 5. | Król odstawił kubek z winem,
Błask mu strzelił spod powieki:
- Uderzamy za godzinę
A Wenecji - wstyd na wieki! | F C F
F C F
g d B
d a d |
| 6. | Jeszcze Warna w dali drzemie,
Jeszcze nisko stoi słońce,
A pancerni - strzemię w strzemię,
A pancerni - koncerz w koncerz, | d a d
F C F
g d B
d a d |
| 7. | A pancerni - kopia w kopię
Ku piaszczystem patrzą brzegom...
- No to cześć, daj pyska chłopie! -
Mówi król do Hunyadego. | d a d
F C F
g d B
d a d |
| 8. | I błysnęły jednym blaskiem
Setki mieczy wyszarpniętych
I zgrzytnęły jednym trzaskiem
Setki przyłbic zatrzaśniętych, | F C F
F C F
g d B
d a d |
| 9. | I zadrzała ziemia święta
I huknęły dzwony w mieście,
I ruszyli - najpierw stępa,
Potem kłusem, cwałem wreszcie, | F C F
F C F
g d B
d a d |



10. Poszła dzielna polska jazda, d a d
 Poszli Węgrzy niczym diabli, F C F
 Jak stalowa, ostra drzazga, g d B
 Jak błyszczące ostrze szabli, d a d
11. I widziano jak lecieli d a d
 Pędem wielkim i szalonym, F C F
 I widziano, jak tonęli g d B
 W morzu Turków niezmiernym. d a d
12. Po czym z piórem, siadł nad kartą F C F
 Mnich uczony, stary skryba: F C F
 - Warto było, czy nie warto? g d B
 Odwrot byłby lepszy chyba... d a d
13. Chrzanił zacny zjadacz chleba d a d
 Czas nad nami wartko goni, F C F
 I tak kiedyś umrzeć trzeba, g d B
 To już lepiej tak jak oni. d a d
14. Z resztą - koniec dzieło wieńczy, F C F
 Mnich w klasztorze kipnął marnie, F C F
 A szalony król Warneńczyk g d B
 Ma grobowiec w pięknej Warnie, d a d
15. I szanują go Bułgarzy F C F
 I nas - dzięki niemu - cenią, F C F
 Więc na czarnomorskiej plaży g d B
 Kłaniam się królewskim ceniom. d a d

Sanctus

słowa: Edward Stachura
 muzyka: Krzysztof Myszkowski
 Stare Dobre Małżeństwo

Święty, święty, święty - blask kłujący oczy
 Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

Święty kurz na drodze e
 Święty kij przy nodze C
 Święte krople potu D D7
 Święty kamień w polu
 Przysiądź na nim, panie
 Święty płomyk rosy
 Święte wędrowanie e

Święty chleb - chleba łamanie	C D G
Święta sól - solą witanie	C D G
Święta cisza, święty śpiew	C D e
Znojny łomot prawych serc	C D
Słupy oczu zapatrzonych	
Bicie powiek zadziwionych	
Święty ruch i drobne stopy	
Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi	D7
Słońce i ludny niebieski zwierzyniec	e C
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne	D e
Droga Mleczna, Obłok Magellana	e C
Meteory, Gwiazda Przedporanna	D D7
Saturn i Saturna dziwów wieniec	
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć	
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz	e C e D D7
Święty chleb - chleba łamanie	
Święta sól - solą witanie	
Święta cisza, święty śpiew	
Znojny łomot prawych serc	
Słupy oczu zapatrzonych	
Bicie powiek zadziwionych	
Święty ruch i drobne stopy	
Święta, święta, święta - Ziemi co nas nosisz	

Sen Katarzyny II

Jacek Kaczmarski

1. Na smyczy trzymam filozofów Europy	G D G
Podparłam armią marmur owe Piotra stopy	G D e
Mam psy, sokoły, konie - kocham łów szalenie	C D e
A wokół same zające i jelenie	C D G
Pałace stawiam, głowy ścinam	Fis h
Kiedy mi przyjdzie na to chęć	Fis G D
Mam biografów, portrecistów	C D e
I jeszcze jedno pragnę mieć	C D G
Ref: Stój Katarzyno! Koronę Carów	e a e a
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!	e a C D G

2. Kobieta jestem ponad miarę swoich czasów G D G
 Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów G D e
 Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie C D e
 Już wolę łowić zające i jelenie C D G
 Ze wstydu potem ten i ów Fis h
 Rzekł o mnie: niewyżyta niemra! Fis G D
 I pod batogiem nago biegł C D e
 Po śniegu dookoła Kremla! C D G
- Ref: Stój Katarzyno! Koronę Carów e a e a
 Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D G
3. Kochanka trzeba mi takiego jak imperium G D G
 Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią G D e
 Co by i władcy, i poddańca był wcieleniem C D e
 I mi zastąpił zające i jelenie C D e
 Co by rozumiał tak jak ja Fis h
 Ten głupi dwór rozdanych ról Fis G D
 I pośród pochylonych głów C D e
 Dawał mi rozkosz albo ból! C D G
- Ref: Stój Katarzyno! Koronę Carów e a e a
 Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! e a C D G
- Ref: Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł e a e a
 Wiem! Sama wiem! Kazałabym go ściąć! e a C D G

Sprzysiężeni

Wolna Grupa Bukowina

1. Sprzysiężeni budząc się świtem h A E
 Przykrywają palcami oczy G D Fis
 By zatrzymać chociaż przez chwilę h A E
 Nić wysnutą z osnowy nocy D Fis G A
 Nić, co nieba barwą się mieniać D E
 Dretissimę w ścianie kreśli D E
 Potem dnia zakładają brzemię cis H
 I ruszają w drogę ku szczęściu D Fis7 h
- Ref: Mija dzień, koło się toczy h D A Fis
 Marzeniami kładą się cienie h D E G
 I odradza się każdej nocy h A Fis
 I odradza się każdej nocy h D EG
 Sprzysiężenie górskiego kamienia D Fis h

2. Sprzysiężeni - przyjazne dłonie	h A E
Plotą węzeł nad ogniem watry	G D Fis
I wpatrzeni w gasnący płomień	h A E
Nucą pieśni pachnące wiatrem	D Fis G A
Nie rozplotą ni burze ni waśnie	D E
Tego, co złączone przez ogień	D E
Słońce wokół - wciąż jaśniej, jaśniej	cis H
Zakwitł kamień dziś górskim głogiem	D Fis7 h

Ref: Mija dzień, koło się toczy...

3. A gdy wiatr sprzysiężonym w oczy zawieje	h D A h
Bliski uśmiech w cień nocy odejdzie	h D A h
Bukowina opuszcza ramiona	e h
Bukowina łeb pochyla siwy	E h Fis
Czas odpływa z czasem smutek kona	h D A D
Lecz wspomnienia wciąż pozostają żywe	D Fis h

Ref: Mija dzień, koło się toczy...

Statystyczny uniform

sł. Aleksandra Barcińska
muz. Leonard Luther

Na początku był smoczek, pierwszy spacer po mieście	d C d C
Przetykanych na siłę statystycznych gram dwieście	F A7
Pierwsza świeczka na torcie, pierwszy krok na dwóch nogach	g A7d
Ząb na nitce, wyrwany, w porę i przepisowo	F A7

Pierwszy maj niecierpliwie prasowany od rana
List od Saszy z Charkowa i od władcy Tarzana
Pierwszy rower na gwiazdkę, pierwsze oko podbite
Bo chciał każdy być Jankiem a nikt nie chciał Szarikiem

Ref.: Statystyczny uniform	d A7
Model szyty na miarę	d D7
Precyzyjny jak echo	g D7
Jak szwajcarski zegarek	g
Chociaż ruchy krępował	C C7
Chociaż dławił pod szyją	F A
Ale jakoś się żyło	g
Jakoś się żyło	F A7

Plakat z ABBA nad łóżkiem zamiast świętej rodziny
Całowana niezdarnie pierwsza w życiu dziewczyna
Kolczyk w uchu podwójny żeby dziwił się beton
Ojciec łajdak, co odszedł - z jakąś inną kobietą

Pierwsze sto lat i gorzko, ona biała jak wata
Potem dzieci, tapety, pierwsza wpłata na fiata
W domu żona nieświeża i wczorajsza gazeta
Pierwszy powrót nad ranem jakaś inna kobieta

Ref.: Statystyczny uniform...

Pierwsza renta os ZUS-a przeliczana dwa razy
Jeziorany w niedzielę -- w dzień powszedni Karbiamid
Pierwszy zawał znieńacka, trzecia młodość pod tlenem
I kwaterek na górce, czwarta w rządzie po lewej.

Ref.: Statystyczny uniform...

Strącanie aniołów

Jacek Kaczmarski

Chóry śpiewały chóry śpiewały chóry śpiewały milczał głos h A D
Który powinien wszystko wyjaśnić D fis h e
Szły tłumy białe szły tłumy białe e G
Nad umowną krawędź przepaści |x3 h G h G h G A h

Tam stali oni tam stali oni tam stali oni i stał on
Skrzydła im ścierpły w długiej niewoli
A wokół skroni a wokół skroni
Nie mają już aureoli |x3

Udowodniono udowodniono udowodniono wszystkim bunt
I wszyscy dzisiaj będą strąceni
W twarzach znajomych w twarzach znajomych
Nie blask niebiański się mieni |x3

Niektórzy dumnie niektórzy dumnie niektórzy dumnie prężą kark
Gdy w dół ich miecz ognisty spycha
Tłumaczą w tłumie tłumaczą w tłumie
Nie duma to lecz pycha |x3

Niektórzy płaczą niektórzy płaczą niektórzy płaczą krzyczą w głos
Ich wrzask zagłusza chór anielski
Niektórzy skaczą niektórzy skaczą
Chcą być przekłęci pierwsi |x3

Ostatni spadnie ostatni spadnie ostatni spadnie pierwszy z nich
Czerniejąc w locie po koronę
Po nim zostanie po nim zostanie
Biel tłumy głos stłumiony |x3

Więc egzekucja więc egzekucja więc egzekucja dokonana
 Anioł szatanem nazwie brata
 Na chwałę Pana na chwałę Pana
 Na chwałę Pana na chwałę Pana
 I wieczną rozpacz świata |x3

Tango na głos, orkiestrę i jeszcze jeden głos

Grzegorz Tomczak

- | | | |
|------|---|--|
| 1. | Było ciemno, więc niewiele sam widziałem
i pamiętam też niewiele
Było ciemno, wiem, że z pochyloną głową stałem
tak, jak stoi się w kościele
A więc: stałem, nie widziałem, było ciemno,
lecz słyszałem wciąż
Ten głos, ten głos, ten głos | A d
A7 d
B E
A |
| 2. | Podejdz bliżej, więc podszedłem jak skruszony obywatel
do przedstawiciela władzy
Podejdz bliżej, już wiedziałem że ucieczka błyskawiczna
tu niczemu nie zaradzi
Więc poszedłem, posłuchałem, było ciemno,
wciąż myślałem czy
Ten głos, ten głos, ten głos | A d
A7 d
B E
A |
| 3. | To nie wróg był, bo głos cichy i subtelny
ale polski i nieskazitelny
To nie Bóg był, ten by zaraz mnie zapytał
czy mój światopogląd celny
Więc to nie był wróg na pewno, bo nad głową
tuż nade mną usłyszałem
Ten głos, ten głos, ten głos | A d
A7 d
B E
A |
| Ref: | Ty to masz szczęście,
że w tym momencie
Życ ci przy szło w kraju nad Wisłą
Ty to masz szczęście
Twój kraj szczęśliwy,
piękny, prawdziwy
Ludzie uczynni, w sercach niewinni
Twój kraj szczęśliwy | d A7 d A7
d A7 d
g C F g
A7 d
d A7 d A7
d A7 d
g C F g
A7 d |

- | | | |
|------|--|--|
| 4. | Było ciemno, więc nie mogłem stwierdzić komu
pomyliły się epoki lub stulecia
Było ciemno, może to Mickiewicz jaki
bo tak zgrabnie romantyczną wiarę krzesał
Trochę niezorientowany, bo w tym kraju tak kochanym
dawno nie był już widziany | A d
A7 d
B E
A |
| 5. | Może Norwid, bo coś plótt,
że ła gdzieś znad planety spada
i groby przecieka
Ale skąd by, skąd by wiedział, że na jego słowa
ktoś tu jeszcze może czekać
Teraz w modzie nie Norwidy, filozofy, okryjbidy,
więc czyj
Ten głos, ten głos, ten głos | A d
A7 d
B E
A |
| 6. | Było ciemno, więc sam nie wiem, jak do domu
wprost doszedłem i do siebie
Było ciemno, a ja czułem się jak w niebie,
choć dłaczego nie wiem, nie wiem
Z pochyloną głową stałem,
wierzcie: ja nie zwariowałem,
lecz jak dziecko powtarzałem
Na głos, na głos, na głos | A d
A7 d
B E
A |
| Ref: | Ja to mam szczęście,
że w tym momencie
Życ mi przyszło w kraju nad Wisłą
Ja to mam szczęście
Mój kraj szczęśliwy,
piękny, prawdziwy,
Ludzie uczynni, w sercach niewinni
Mój kraj szczęśliwy | d A7 d A7
d A7 d
g C F g
A7 d
d A7 d A7
d A7 d
g C F g
A7 d |

Teksański

- | | | |
|----|--|--------------|
| 1. | Herbata stygnie zapada mrok
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst | Hey
D G A |
| 2. | Gdyby chociaż mucha zjawiała się
Mogłabym ją zabić
a później to opisać | D G A |

Ref: W moich słowach słowa czai się G A D
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
Zawiedziesz się

3. A może zmienić zasady gry D G A
Chcesz usłyszeć słowa
To sam je sobie wymyśl

Ref: Nabij diabła chmurę śmierci węz | G D A
Pomoże Ci |
Wnet Twe myśli w słowa zmieniają się |
Wyśpiewasz je sam |x2

Wieczór

Browar Żywiec

1. Spójrz, odchodzi noc, D h7
Odchodzi tam gdzie rosną maki. e G A A4
Maków łąn i bławatków modry wzór, h7 G
Modry wzór na czerwonym dywanie. e G A A4
Posłuchaj, gdzieś daleko ktoś gra, D h7
Zmienia wciąż rytm na przekór. e G A A4
A jutro pójdziesz ze mną, e
Odmieniona przez świt, h7
Uśmiechnięta, rozmarzona, G
Zawstydzona jak nikt. A A4

Ref: I zagrają nam muzyki wszystkich dni, e G
Wszystkich nocy otulonych w dobry sen, D
Gdy do tańca razem znów będziemy szli, e G
A najdłuższy z tańców to jest właśnie ten, D
Kiedy grają nam muzyki wszystkich dni, e G
Wszystkich nocy otulonych w dobry sen. D e G D

2. Szept, najcichszy szept, D h7
Oddać ma najgłębszą ciszę. e G A A4
Możesz nic nie mówić i tak wiem, h7 G
Co się w myślach mych zapisze. e G A A4
Świeć, świeć mi gwiazdo w tę noc, D h7
Nie chcę sama wchodzić w przyszłość. e G A A4
A jutro, kiedy będę e
Odmieniona przez świt, h7
Uśmiechnięta, rozmarzona, G
Zawstydzona jak nikt. A A4

Ref:	Oczarują nas pejzaże wszystkich zim, Wszystkich wiosen, w których wieczne lato trwa, Aż zmęczeni mocno malowaniem tym, Rozbijemy o podłogę trochę szkła I zachwycą nas pejzaże wszystkich zim, Wszystkich wiosen, w których wieczne lato trwa.	e G D e G D e G D e G D
Ref:	I zagrają nam muzyki wszystkich dni, Wszystkich nocy otulonych w dobry sen, Gdy do tańca razem znów będziemy szli, A najdłuższy z tańców to jest właśnie ten, Kiedy grają nam muzyki wszystkich dni, Wszystkich nocy otulonych w dobry sen.	e G D e G D e G D e G D

W górach jest wszystko co kocham

Dom o Zielonych Progach

W górach jest wszystko co kocham G h C D
Wszystkie wiersze są w bukach
Zawsze kiedy tam wracam
Biorą klony mnie za wnuka
Zawsze kiedy tam wracam
Siedzę na ławce z księżycem
I szumią brzoź kropidła
Dalekie miasta są niczem

Ja się tam urodziłem w piśmie G a e D
Ja wszystko góróm zapisałem czarnym
Ja jeden znam tylko Synaj
Na lasce jałowca
Na lasce jałowca
Na lasce jałowca
Wsparty

I czerwień kalin jak cyrylica pisze G h C D
I na trąbitach jesieni głosi bór
Że jedna jest tylko mądrość
To dzieło zdjęte z gór
To dzieło zdjęte z gór
To dzieło zdjęte z gór

Ja się tam urodziłem w piśmie ...

W lesie listopadowym

Ref: Wokół góry, góry i góry E a
I całe moje życie w górach E a
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają C G
Niż śpiewak płatny na chórach E a
Wokół lasy, lasy i wiatr E a
I całe życie w wiatru świstach E a
Wszyscy, których kocham -- wita Was C G
Modrzewia ikona złocista E a

1. Jak łasiczki ścieżka w śniegu d E A
Droga życia była kręta d G C
Teraz z góry zeszła na mnie d E A
Młodych jodeł zieleń święta E a
Nieludzką ręką malowany d E A
Jest wielki smutek duszy mojej d G C
Lecz nawet złockiej ikonie d E A
Ja nigdy nic nie powiem E a

Ref: Wokół góry, góry i góry E a
I całe moje życie w górach E a
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają C G
Niż śpiewak płatny na chórach E a
Wokół lasy, lasy i wiatr E a
I całe życie w wiatru świstach E a
Wszyscy, których kocham -- wita Was C G
Modrzewia ikona złocista E a

2. Ważne są tylko kopuły pieśni d E A
Które na górze wysokiej zostaną d G C
I nikt nie szuka inicjałów cieśli d E A
Gdy cieśle dom postawią E a
Przyjaciele, którzy jemiółę czcicie d E A
Dobrze, że chodzicie światem d G C
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie d E A
By darzyła was ciepłym latem E a

Ref: Wokół góry, góry i góry E a
I całe moje życie w górach E a
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają C G
Niż śpiewak płatny na chórach E a
Wokół lasy, lasy i wiatr E a
I całe życie w wiatru świstach E a
Wszyscy, których kocham -- wita Was C G
Modrzewia ikona złocista E a

W półuśmiechu

Dom o Zielonych Progach

ta da dam...

A D E |x2
fis cis D A D E A |x2

W pół uśmiechu
Pół prawdy tylko
Nie mogę jej znaleźć
zapomnieć o grzechu
Ucieszyć się chwilą

A
D A
h cis
D A
D E

Ta da dam...
W pół uśmiechu, pół prawdy tylko

A D E
E A

Ta da dam...

W pół słowie
Pół pewności tylko
Brak rozmowy w rozmowie
To tylko pół pewności w pół słowie

A
D A
h E cis fis
D E A

Ta da dam...

Pół Boga
W pół wierze
W pół szczerości pół słówek
Pół człowieka w pół świetle
Ja nie chce połówek
Ja nie chce połówek
Ja nie chcę już więcej połówek

A
D A
h cis
D A
D E fis E D
D E fis E D
D E fis E D A

Ta da dam...



Zaparzanie herbaty

Dom o Zielonych Progach

Kto zawsze jest spakowany
Gotów do drogi
Kto jest czarnym turystą

C C^G C^F C

Kto nie wie ile
Mu zostało
Księżyców znikających w dali

Kto jest przez Hades
Specjalnie umiłowany
Tego cieszą rzeczy najprostsze

Słoneczniki ścięte
Z których światło uchodzi
Jesień igrająca z ogniem
Zaparzanie
Skośnookiej herbaty
Miłe z nią rozmowy

G F
C
G F C
G F
C
a G F C G C

//C^F - 10023x

//C^G - 31023x

Zapiszę śniegiem w kominie

Robert Kasprzycki

1. A jeśli zabraknie na koncie pieniędzy
I w kącie zagnieździ się bieda
Po rozum do głowy pobiegnę niech powie
Co sprzedać by siebie nie sprzedać

G D C G
G D C
G D C G
G D C

Ref: Zapiszę śniegiem w kominie
 Zaplotę z dymu warkoczyk
 I zanim zima z gór spłynie - wrócę
 Zapiszę śniegiem w kominie
 Zaplotę z dymu warkoczyk
 I zanim zima z gór spłynie - wrócę
 I będę z powrotem...

G D
e D
C G D
G D
e D
C G D
C G

2. A jeśli nie znajdę w swej głowie rozumu	G D C G
To paszport odnajdę w szufladzie	G D C
Zapytam go może on pewnie pomoże	G D C G
Poradzi jak sobie poradzić	G D C

Ref: Zapiszę śniegiem w kominie	G D
Zaplotę z dymu warkoczyk	e D
I zanim zima z gór spłynie - wrócę	C G D
Zapiszę śniegiem w kominie	G D
Zaplotę z dymu warkoczyk	e D
I zanim zima z gór spłynie - wrócę	C G D
I będę z powrotem...	C G

3. A jeśli zabraknie Ci w sercu nadziei	G D C G
Bo powrót jest zawsze daleko	G D C
Przypomnij te słowa wyśpiewaj od nowa	G D C G
Bym wiedział, że ktoś na mnie czeka	G D C

Ref: Zapiszę śniegiem w kominie	G D
Zaplotę z dymu warkoczyk	e D
I zanim zima z gór spłynie - wrócę	C G D
Zapiszę śniegiem w kominie	G D
Zaplotę z dymu warkoczyk	e D
I zanim zima z gór spłynie - wrócę	C G D
I będę z powrotem...	C G

Zbroja

Jacek Kaczmarski

Dałeś mi Panie zbroję, dawny kuł płatnerz ją	e D e C D e
W wielu pogięta bojach, wielu ochrzczone krwią	e D e C D e
W wykutej dla giganta potykam się co krok	G e A9 H
Bo jak sumienia szantaż uciska lewy bok	G Fis F e C D e

Lecz choć zaginał hełm i miecz	D G D
Dla ciała żadna w niej ostoja	a G
To przecież w końcu ważna rzecz	a H7 C a
Zbroja	e H7 e (A e)

Magicznych na niej rytów dziś nie odczyta nikt
 Ale wykuta z mitów i wieczna jest jak mit
 Do ciała mi przywarła przeszkadza żyć i spać
 A tłum się cieszy z karła co chce giganta grać

Lecz choć zaginał hełm i miecz. . .

A taka w niej powaga dawno zaschniętej krwi e D e C D e
Że czuję jak wymaga i każe rosnąć mi e D e C D e
Być może nadaremnie, lecz stanę w niej za stu G e A9 H
Zdejmię ją Panie ze mnie, jeśli umrę podczas snu G Fis F e C D e

Bo choć zaginął hełm i miecz D G D
Dla ciała żadna w niej ostoja a G
To przecież w końcu ważna rzecz a H7 C a
Zbroja e H7 e (A e)

Wrzasnęli hasło – wojna! Zbudzili hufce hord
Zgwałcona noc spokojna ogląda pierwszy mord
Goreją świeże rany, hańbiona płonie twarz
Lecz nam do obrony dany pamięci pancerz nasz

Więc choć za ciosem pada cios
I wróg posiłki śle w konwojach
Nas przed upadkiem chroni wciąż
Zbroja

Wywlekli pudła z blachy, napchali kul do luf
I straszą – sami w strachu, strzelają do ciał i słów
Zabrońcie żyć wystrzałem, niech zatryumfuje gwałt
Nad każdym wzejdzie ciałem pamięci żywej kształt

Choć słońce skrył bojowy gaz
I żołdak pławi się w rozbojach
Wciąż przed upadkiem chroni nas
Zbroja

Wytresowali świnie, kupili sobie psy
I w pustych słów świątyni stawiają ołtarz krwi
Zawodzi przed bałwanem półślepy kapłan łgarz
I z każdym nowym zdaniem hartuje pancerz nasz

Choć krwią zachłysnął się nasz czas
Choć myśli toną w paranojach
Jak zawsze chronić będzie nas
Zbroja

Zielony płomień

sł. Marek Dagnan, Bogusław Choiński
muz. Andrzej Kurylewicz

1. W dąbrowy gęstym listowiu
Błyska zielona skra
Trzepoce z wiatrem jak płomień
Mundur harcerski nasz
Czapka troszeczkę na bakier
Dusza rogata w niej
Wiatr polny w uszach i kwiaty
W pachnących włosach drzew
a E a G
F E a E
a E a G
F G C G7
C G7 C G7
C G7 a E
a E a G
F E a E

2. Tam gdzie się kończy horyzont
Leży nieznany łąd
Ziemia jest trochę garbata
Więc go nie widać stąd
Kreską przebiega błękitną
Strzępioną pasmem gór
Żeglują ku tej granicy
Białe okręty chmur

3. Gdzie niskie niebo usypia
Na rosochatych pniach
Gdziekolwiek namiot rozpinam
Będzie kraina ta
Zieleń o zmroku wilgotna
Z niebieską plamką dnia
Cisza jak gwiazda ogromna
W grzywie złocistych traw

4. W dąbrowy gęstym listowiu
Błyska zielona skra
Trzepoce płomień zielony
Mundur harcerski nasz
Czapka troszeczkę na bakier
Lecz nie poprawiaj jej
Polny za uchem masz kwiatek
Duszy rogatej lżej
|x3

Znów wędrujemy

Grzegorz Turnau

- | | |
|----------------------------------|-----------|
| 1. Znów wędrujemy ciepłym krajem | e h |
| Malachitową łąką morza | C D |
| Ptaki powrotne umierają | e h |
| Wśród pomarańczy na rozdrożach | C |
| Na fioletowoszarych łąkach | C D |
| Niebo rozpina płynność arkad | G C |
| Pejzaż w powieki miękko wsiąka | a e |
| Zakrzęła sól na nagich wargach | C e h C D |

- | | |
|-----------------------------------|-----|
| 2. A wieczorami w prądach zatok | e h |
| Noc liże m orze słodką grzywą | C D |
| Jak miękkie gruszki brzmieje lato | e h |
| Wiatrem sparz one jak pokrzywą | C |
| Przed fontannami perłowymi | C D |
| Noc winogrona gwiazd rozdaje | G C |
| Znów wędrujemy ciepłą ziemią | a e |
| Znów wędrujemy ciepłym | C D |
| Krajem | e h |
| Malachitową łąką morza | C D |
| Ptaki powrotne umierają | e h |
| Wśród pomarańczy na rozdrożach | C |

C D G C a e C D

- | | |
|----------------------------------|-----|
| 3. Znów wędrujemy ciepłym krajem | e h |
| Malachitową łąką morza | C D |
| Ptaki powrotne umierają | e h |
| Wśród pomarańczy na rozdrożach | C |
| Przed fontannami perłowymi | C D |
| Noc winogrona gwiazd rozdaje | G C |
| Znów wędrujemy ciepłą ziemią | a e |
| Znów wędrujemy ciepłym | C D |
| Krajem | e h |
| Malachitową łąką morza | C D |

e h C D E

Zostanie tyle gór

Dom o zielonych progach

Ref.:	Zostanie tyle gór		e
	Ile udźwignąłem na plecach		C
	Zostanie tyle drzew		G
	Ile narysowało pióro	x2	D (A C e)

1. Tak gotowym trzeba być
Do każdej ludzkiej podróży
Tak decydują w niebie
Lub serce nie zechce już służyć
Ja tylko zniknę wtedy
W starym lesie bukowym
To jakbym wrócił do siebie
Po prostu wrócę do domu

Ref.: Zostanie tyle gór...

2. I wszystko tam będzie jak w życiu
I stół, i krzesła, i buty
Te same nieporuszone
Na niebie zostaną góry
Tylko ludzi nie będzie
Tych co najbardziej kocham
Czasem we śnie ukradkiem
Zamienią ze mną dwa słowa

Ref.: Zostanie tyle gór...

3. Będą leciały stadem liście
Duszczyki i szepty ich w lesie
Będzie tak wielki i świsty
Rok cały będzie tam jesień

Ref.: Zostanie tyle gór...



Źródło

Jacek Kaczmarski

1. Płynie rzeka wąwozem jak dnem koleiny, e
która samą siebie żłobiła
Rosną ściany wąwozu, z obu stron coraz wyżej, C D G
tam na górze są ponoć równiny;
I im więcej tej wody, tym się głębiej potoczy a e
Sama biorąc na siebie cień zboczy... a Ezm7 H
2. Piach spod nurtu ucieka, nurt po piachu się wije, e
własna w czeluść ciągnie go siła.
Ale jest ciągle rzeka na dnie rozpadliny, C D G
jest i będzie, będzie jak była,
Bo źródło, bo źródło e a
Wciąż bije. C Ezm7 H
3. A na ścianach wąwozu pasy barw i wyżłobień, e
tej rzeki historia tych brzegów -
Ślady głazów rozmytych, cienie drzew powalonych, C D G
muł zgarnięty pod siebie wbrew sobie
A hen, w dole blask nikły ciągle ziemię rozcina, a e
Ziemia nad nim się zrastać zaczyna... a Ezm7 H
4. Z obu stron żwir i glina, by zatrzymać go w biegu, e
woda syczy i wchłania, lecz żyje
I zakręca, omija, wsiąka, wspina się, pieni, C D G
ale płynie, wciąż płynie wbrew brzegom -
Bo źródło, bo źródło e a
Wciąż bije. C Ezm7 H
5. I są miejsca gdzie w szlamie woda e
niemal zastygła pod kożuchem brudnej zieleni;
Tam ślad, prędzej niż ten co zostawił go, znika – C D G
niewidoczne bagienne są sidła.
Ale źródło wciąż bije, tłoczy puls między stoki, a e
Więc jest nurt, choć ukryty dla oka! a Ezm7 H
6. Nieba prawie nie widać, czeluść chłodna i ciemna, e
niech się sypią lawiny kamieni!
I niech łączą się zbocza bezlitosnych wąwozów, a e
Bo cóż drąży kształt przyszłych przestrzeni a e
Jak nie rzeka podziemna? C Ezm7 H
Groty w skałach wypłucze, żyły złote odkryje - a e
Bo źródło, bo źródło e a
Wciąż bije. C Ezm7 H

Źródło II

Jacek Kaczmarski

1. Jak daleko od źródeł swoich rzeka odpływa,
Wyrzeźbiwszy własne granice;
Niesie szlam wypłukany z ciemnych głębin i wzywa
Do radości słonecznym odbiciem...
Ale płyną nią szczątki, co na światło nieczułe,
Bo obrosłe ciemnością i mułem. e
e
C
C D G
a e
a E0 H
2. Obojętny brzeg -- płaski, lecz nad wszystko wyniosły,
Rzeki nurt nieuchronnie wyzyska!
Karmi trawy i bagna co z nicości wyrosły,
Więc na nicość niezmiennie nieczułe:
Tak tworzą się z rzek
-- Rozlewiska... e
e
C
C D G
e a
C E0 H
3. Duszny upał się szerzy, w przerażonym powietrzu
Krażą chmury żarłocznych owadów;
Nie odnaleźć tu brzegów, ni obszarów nie zmierzyć
Ani wdychać oparów rozkładu!
Ani wody źródlanej nie odnaleźć czystości,
Ani głębi, ni głębokości! e
e
C
C D G
a e
a E0 H
4. Gdzie jest cel tych taplawisk, co choć dążą do morza,
Roztapiają się wciąż w grzęzawiska?
Nurt się pławi w kałużach, bagno -- bagnem odciska,
Niemożliwe -- ni powódź, ni pożar...
Tak tw orzą się z rzek
-- Rozlewiska... e
e
C
C D G
e a
C E0 H
5. Żeby rzekę odszukać -- trzeba w niej się zanurzyć
Dać okleić się tym, co nią płynie;
W dno muliste się wpatrzeć, gdzie się prąd po nim struży,
Bo -- co na dnie -- nigdy nie zginie!
Ale rzeka, to tylko źródła płynne jest ciało,
A gdzie dusza? Gdzie źródło zostało? e
e
C
C D G
a e
a E0 H
6. W źródle siła i trwanie, ukojenie pragnienia,
Dźwięk daleki a przecież jedyny!
Więc za dźwiękiem, pod prąd rzeki mętnej, zgubionej
Trzeba czołgać się, pełznąć i płynąć,
Bo tylko się źródło nie zmienia.
Bije wodą przeczystą,
Z głębi ziemi zrodzoną
I żyje wciąż wbrew rozlewiskom e
e
a e
a e
C E0 H
a
e
e a C E0